Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, sobota, dnia 9 stycznia 1937 r. Nr 9.

Ostry zatarg francusko-turecki o Aleksandrettę

Turcja grozi wojną!?

Paryż, 8. 1. Między Francją a Turcją wy**buchł** ostry zatarg w sprawie Sendżaku **(Aleksandretty)**. Zatarg powstał na tym tle, **że Turcja wystąpiła** z żądaniem autonomii **dla obszaru Aleksandretty, zamieszkałego wyłącznie przez ludność turecką. Żądaniu temu stanowczo sprzeciwiła się Francja. Rokowania, jakie w tej sprawie prowadził francuski prezydent Syrii Ponsot, nie dały żadnego rezultatu. Sytuacja stała się niezwykle poważną.**

Turcja bowiem stanęła na stanowisku **użycia jak najdalej idących kroków dla obrony swego honoru. Prasa turecka wyraża przekonanie, że jeżeli na tle zatargu wybuchnie wojna pomiędzy Francją i Turcją, to odpowiedzialność spadnie wyłącznie na rząd francuski.**

Sprawa doszła do tego, że Turcja miała ogłosić mobilizację dwóch dywizji, które będą skoncentrowane na pograniczu obszaru Aleksandretty. Jednocześnie rozeszła się pogłoska, jakoby Turcja zamierzała wystąpić z Ligi Narodów.

Havas o zwolennikach Turcji w Sendżaku

Antiohia, 8. 1. (PAT). Agencja Havasa podaje, że ludność Sendżaku Aleksandretty w spokoju oczekuje wyniku rokowań, podjętych przez rządy zainteresowane. Ludność Sendżaku liczy poważną mniejszość, stojącą po stronie Turcji, lecz mniejszość ta, stanowiąca jedną piątą część ogółu mieszkańców, przywiązana jest na ogół do zasad, wytkniętych przez ustrój mandatowy i wrogo odnosi się do wszelkich rozwiązań, które by mogły zniweczyć obecną sytuację polityczną. Zwolennicy Turcji dzielą się na 3 grup: 1) **kemalistów**, zwanych „kapeluszowymi“ ze względu na znaczenie, jakie przywiązują oni do noszenia kapeluszy, **grupa ta dąży do niepodległości, 2) tradycjonalistów**, noszących fezy, i zachowujących religię muzułmańską, 3) **grupę wahającą się**. Żywioły skrajne liczą zaledwie jedną trzecią ogółu mieszkańców, sympatyzujących z Turcją.

Na ogół odnosi się wrażenie, że wszyscy przywiązują wielką wagę do misji obserwatorów Ligi Narodów, badających obecnie stosunki na miejscu. Stwierdzić przy tym należy, że kampania prasowa, prowadzona za granicą na znajduje żadnego oddźwięku w Sendżaku.

W kołach Ligi Narodów — zaniepokojenie

Genewa, 8. 1. (PAT). W kołach Ligi Narodów panuje dość silne zaniepokojenie w związku z wiadomościami, nadchodzącymi z Turcji. Koła te nie przypuszczają jednakże, aby aktualne było obecnie wystąpienie Turcji z Ligi Narodów, lub inne daleko idące posunięcia. Mówi się ogólnie, że rząd turecki czekać będzie na decyzję Rady Ligi i tylko w razie gdyby decyzja ta wypadła nie po jego myśli, **mogłyby zajść zmiany w ustosunkowaniu się Turcji do Ligi Narodów**. Jak słychać, rząd turecki ma przedstawić Radzie propozycję, której zasadniczą treścią **byłby projekt utworzenia konferencji autonomicznych państw Libanu, Syrii i Sendzaku**. Protektorat nad konfederacją wykonywałyby wspólnie Francja i Turcja. W żadnym wypadku jednak Turcja, jak twierdzą tu, **nie zgodziłaby się na rozwiązanie, w którego wyniku Sendzak byłby w jakikolwiek sposób uzależniony od rządu syryjskiego.**

Tylko prawa do samorządu — domagają się Turcy

Ankara, 8. 1. (PAT). W dzienniku „Ulus“ ukazał się artykuł Falih a Rifki będącego wyrazicielem poglądów tureckich kół rządowych w sprawie Aleksandretty. Dziennik ten m. in. pisze: **Uważamy, iż sprawa Sendzaku powinna pozostawać w granicach Aleksandretty. Ludność turecka powinna uzyskać prawo do samorządu. Nie podzielamy poglądów zmierzających do rozszerzenia tej sprawy i do nadania jej charakteru międzynarodowego. Podobne dążenia szkodzą dobrym stosunkom francusko tureckim i zagrażają sprawie pokoju.**

Koncentracji wojsk tureckich na granicy Sendzaku Aleksandretty. Pogłoski te — pisze agencja anatolijska — szerzone są w celu alarmowania opinii świata. W szczególności angielskiej i wywołania szkodliwej dla Turcji reakcji.

* * *

Ankara, (PAT). Premier Ismet-Inonu, szef sztabu, ministrowie spraw zagr. i wewn. **powrócili do normalnych zajęć**. Prezydent Ataturk udał się na pewien czas do Konji. — W Eski-Szer odbyła się pod przewodnictwem prezydenta z udziałem wspomnianych dostojników narada **poświęcona zarówno sprawie Sendzaku i polityki wobec Francji, jak sprawom bieżącym.**

Delegacja turecka do Genewy uda się niebawem, sekretarz generalny tureckiego M. S. Z. wyjedzie z Ankary dn. 11 bm. a minister Ruszdi-Aras — 15 bm.

— * * * —

Zatarg francusko-turecki

znajdzie swój epilog w Genewie?

Paryż 8 stycznia (PAT). Wczorajsza rozmowa podsekretarza stanu w M. S. Z. Vienot z ambasadorem tureckim Suadem trwała dwie godziny. Koła francuskie oświadczają, że rozmowa ta była pożyteczna i zadowalająca. Vienot wskazał ambasadorowi, iż niektóre artykuły prasy tureckiej mogą utrudnić przyjazne rozwiązanie kwestii. Celem umożliwienia dalszych rozmów rząd francuski **gotów jest rozważyć, o ile rząd turecki przychyli się do tego projektu, sprawę zwrócenia się do Genewy o późniejsze zwołanie Rady Ligi Narodów, której posiedzenie przewidziane jest na dzień 18 stycznia.**

Rozpoczęły się rozmowy

Ankara, 8 stycznia. (PAT). Ambasador francuski Poncent konferował dn. 7 bm. przez dłuższy czas z tureckim ministrem spraw zagranicznych Ruszdi-Arasem.

Po rozmowie Anatolijska Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat w którym, w sposób jak najbardziej stanowczy **zaprzecza krążącym za granicą pogłoskom o rzekomej**

Powstają nowe stronnictwa

Warszawa, 8 stycznia. (Telef.). Inflacja nowych stronnictw **trwa nadal. Na kresach powstaje podobno jakiś ruch „kosynierski“**, który stawia sobie za zadanie stworzenie warunków, w których cała młodzież znalazłaby pracę i wysuwa hasło jedności pojęcia państwa, narodu i ludu. Mówi się także w kołach politycznych o rozmowach działaczów partii radykalnej, założonej przez b. amb. Filipowicza z przedstawicielami dawnej NPP. Lewicy, skupiającej się obecnie **koło posła Mroza**. Rozmowy zostały niedawno podjęte, a mają na celu wyjaśnienie możliwości połączenia obu tych grup.

Radykalny dziennik przeciw „Akcji Katolickiej“

Warszawa, 8. 1. (Telef.). Wychodzący w Wilnie „Kurier Powszechny“ będący organem kół skrajnie radykalnych, umieścił na naczelnym miejscu artykuł pod tytułem: „Nielegalna organizacja polityczna zagraża suwerenności państwa“. Artykuł ten podpisany przez niejakiego Bronisława Owczynnika, żyrowany jest przez redakcję „Kuriera Powszechnego“, która stwierdza, że poglądy autora pokrywają się z jej stanowiskiem .Ową nielegalną organizacją ma być Akcja Katolicka, przeciwko której p. Owczynnik wytoczył szereg absurdalnych zarzutów. Twierdzi on mianowicie, **że Akcja Katolicka jest „obcą agenturą“, podporządkowaną centralom, leżącym poza granicami państwa, organizacją miedzynarodową, służącą ambicjom politycznym kleru** i t. d. Autor gwałtownie atakuje czynniki katolickie zarzucając im prowadzenie akcji przeciwko nauczycielstwu, nie mówi jednak wyraźnie, że chodzi o Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Autor artykułu domaga się rozwiązania Akcji Katolickiej, będącej, zdaniem jego, organizacją nielegalną i nie mającą statutu, zatwierdzonego na podstawie prawa o stowarzyszeniach.

Wielka afera dewizowa

wykryta w Warszawie

Warszawa, 8. 1. Duże wrażenie wywołała w Warszawie wiadomość o wykryciu wielkiej afery dewizowej, **dokonywanej markami niemieckimi**. Na czele aferzystów **stał jeden z wyższych urzędników Banku Polskiego W. Neuman.** Dziś rano w urzędzie śledczym złożyli zeznania w tej sprawie wezwani do prokuratora czterej kierownicy najpoważniejszych firm importowych, **mających obrachunki z firmami niemieckimi.** Wyniki przesłuchania są oczywiście trzymane w tajemnicy. Dziś również przesłuchano zatrzymanych w areszcie czarnogiełdziarzy. W ciągu dnia wczorajszego policja przeprowadziła cały szereg rewizji w znanych kawiarniach i lokalach, **w których zbierają się czarnogiełdziarze.** W czasie rewizji **dokonano kilkudziesięciu aresztowań.** Ogółem w aresztach urzędu śledczego **przebywa 26 osób**, zatrzymanych w związku z aferą Neumana. Ośrodki działalności aferzystów mieściły się w dwu sklepach przy pl. Bankowym, z których jeden należy do **Garfinkla**, zaś drugi do **Finkelsteina**. Obu aresztowano. Dochodzenia prowadzi **prokur. Pawlikowski.** Ścisłe określenie ogólnej sumy kryminalnych transakcji, dokonanych przez aferzystów **będzie możliwe po szczegółowej analizie danych buchalteryjnych.**

Redaktor odpowiedzialny I.K.C.

skazany na trzy miesiące aresztu

Warszawa, 8. 1. (Telef.). Przed Sądem Okr. odbył się dziś proces przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Il. Kuriera Codziennego“, oskarżonemu o zniesławienie członka rady fundacji śp. Jakuba Potockiego **księcia Fr. Radziwiłła**. W związku z pogłoskami, które kursowały na temat stosunków w fundacji śp. Potockiego „IKC“ zamieścił artykuł pod tytułem „Wielką fundację śp. Jakuba Potockiego należy uchronić przed zakusami“. W artykule tym pomawiano członka rady fundacyjnej ks. Radziwiłła o to, że piastując godność w zarządzie fundacji, **działał na jej szkodę, zabiegając, by do rady przyjęto osoby z rodziny zmarłego oraz powierzono im zarząd mienia spadkowego, znajdującego się we Francji.** Książe Radziwiłł wniósł skargę do sądu o zniesławienie. Na dzisiejszej rozprawie popierali skargę z ramienia ks. Radziwiłła adw. Rudnicki i Grzegorzewski, zaś „IKC“ reprezentował adw. Rapaport. W toku rozprawy zbadano jako świadków **ks. Radziwiłła**, b. wicemin. **Sieczkowskiego**, b. min. **Chodźko i Artura hr. Potockiego.** — Z zeznań świadków wynika, iż zaproszenie na spis inwentarza do Paryża hr. A. Potockiego nastąpiło po naradzie z p. Sieczkowskim, który uważał, iż ktoś z rodziny Potockich **winien być przy tym obecny.** Zaproszono Art. hr. Potockiego dlatego, że przed tym książe Radziwiłł upewnił się o jego lojalnym ustosunkowaniu się do spraw fundacji. Skończyło się jednak na tym, że hr. A. Potocki nie pojechał do Paryża, gdyż nie otrzymał w terminie paszportu. Po przemówieniach stron Sąd Okr. **skazał redaktora odpowiedzialnego „IKC“ na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.**

Dalsza poprawa w stanie zdrowia Ojca św.

Rzym, 8. 1. (PAT). **W stanie zdrowia Papieża nastąpiła dalsza poprawa. Papież będzie mógł na parę godzin dziennie opuszczać łóżko. Dziś zrana już podniósł się na krótki czas. Duszność nieomal ustąpiła. Jasność umysłu i siła woli chorego są nienaruszone przez chorobę. Jutro Papież przyjmie kard. Eugeniusza Tisserand przewodniczącego kongregacji kościoła wschodniego. Dziś zrana Papież przyjął, jak zwykle, sekr. stanu kard. Pacelli'ego.**

— o-o-o —

Niemcy i Włochy godzą się na wydanie zakazu

wysyłki ochotników do Hiszpanii

Berlin, 8. 1. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi: Wręczona onegdaj ambasadorom Francji i W. Brytanii nota, stanowiąca odpowiedź na propozycje francusko-brytyjskie w sprawie wysyłania ochotników do Hiszpanii, została zredagowana w porozumieniu z rządem włoskim. Tekst noty niemieckiej jest następujący:

Rząd Rzeszy przede wszystkim musi wyrazić zadowolenie z tego, iż rządy francuski i brytyjski uznały za wskazane zwrócić się z bezpośrednim apelem po raz drugi poza komitetem nadzoru nad nieinterwencją do państw w tym komitecie reprezentowanych.

Rząd niemiecki musi zastrzec się przeciw temu jednak, by nowy krok rządów brytyjskiego i francuskiego mógł budzić wrażenie, że zagadnienie udziału ochotników obcokrajowych w wojnie domowej hiszpańskiej **jest wywołane przez Niemcy.** Wobec tego rząd niemiecki ponownie stwierdza, że on to właśnie i rząd włoski — **domagały się od początku położenia kresu wyjazdom ochotników do Hiszpanii i że to właśnie rządy brytyjski i francuski te żądania odrzuciły.**

Ponieważ rząd niemiecki od początku występował za zatamowaniem napływu ochotników do Hiszpanii, jest więc i obecnie gotów poprzeć wszelkie wiodące do tego celu zarządzenia, uzależnia to jednak od następujących założeń:

a) wszystkie inne państwa zdecydują się na zajęcie identycznego stanowiska, b) rozstrzygnięcie innych zagadnień, związanych z pośrednią interwencją nastąpi niezwłocznie, c) wszystkie państwa biorące udział w umowie zgodzą się na bezwarunkową skuteczną i przeprowadzaną na miejscu kontrolę.

Najlepszym rozstrzygnięciem zagadnienia ochotników byłoby, zdaniem rządu niemieckiego, **aby usunięto z Hiszpanii wszystkich nie hiszpańskich uczestników walk wraz z agitatorami i propagandzistami politycznymi, aby w ten sposób przywrócić stan początkowy.**

Odpowiedź włoska brzmi podobnie, co zresztą wypływa z faktu porozumienia się włosko-niemieckiego w sprawie tekstu noty.

Potwierdzenie wiadomości

o sukcesach wojsk narod. pod Madrytem

Avila, 8. 1. (PAT). **Wojska powstańcze, według korespondenta Havasa, w ciągu trwającej od kilku dni ofenzywy na froncie madryckim, zajęły około 140 klm. kw. Działania wojsk powstańczych rozwijają się przede wszystkim pomiędzy Las Rosas i Arabaca. Akcja odbywa się przy bardzo intensywnym udziale artylerii i lotnictwa.**

Komunikat głównej kwatery powstańczej

Salamanka, 8. 1. (PAT). Według komunikatu oficjalnego głównej kwatery powstańczej, na odcinku Guadalajara **zmuszono wojska rządowe do opuszczenia zajmowanych przez nie stanowisk.** Wycofując się, oddziały rządowe pozostawiły na polu walki licznych zabitych i rannych.

Powstańcy odparli silne ataki nieprzyjaciela pomiędzy drogą do La Coruna a stacją kolejową Pozuelo. Wojska rządowe były zmuszone do ustąpienia. Powstańczy zdobyli czołg produkcji sowieckiej i przeszło 300 karabinów. Na stronę wojsk powstańczych przeszło 40 milicjantów.

Ubiegłej nocy odparto atak wojsk rządowych na odcinku Casa del Campo. Kolumna rządowa, która brała udział w ataku, straciła przeszło 50 zabitych. Na froncie południowym na odcinku Ronda **nieprzyjaciel poniósł duże straty.**

Jak odbywały się

ostatnie walki pod Madrytem

Paryż, 8. 1. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Avila po stronie powstańców: Dn. 7 bm. pod Madrytem rozgrywały się dwie akcje dramatyczne.

Na 2 godziny przed świtem, gdy wojska narodowe atakowały szosę do La Coruna pod Arawaca wojska rządowe rozpoczęły natarcie, aby zwolnić od przeciwnika Casa del Campo. Walka trwała krótko, **ale przebieg jej był krwawy.** Wojska rządowe rzuciły się na okopy narodowców; walka na bagnety odbywała się w głębi okopów. **O świcie wojska rządowe odparto.** Około godziny 9-tej rano narodowcy rozpoczęli silny atak na wzgórza Humera i Pozuele i na miejscowości o tychże nazwach. Lekka mgła utrudniła operacje. Artyleria bombardowała bez przerwy okopy rządowe. Około godz. 12 w południe **wszystkie pozycje zostały zdobyte kosztem wielkich ofiar.**

Zajęto Pozuele, Humera, Carro della Cruz, Oerro de lac Perticones i Cerro de la Plate. Jedynie Pozuele zdobyto bez walki po okrążeniu go zewsząd. Jeden z oficerów z otoczenia gen. Mola oświadczył korespondentowi Havasa, iż nigdy jeszcze czerwoni nie odpierali tak zaciekle naszych ataków, **nigdy też atak naszych wojsk nie był równie gwałtowny.** Osiągnęliśmy sukces za drogą cenę, ale **za to sukces całkowity, na północno-zachodnim odcinku pod Madrytem wygraliśmy.**

Niemcy zastosują represje wobec statków hiszpańskich

Berlin, 8. 1. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi: **Żądanie, wystosowane przez admirała dowodzącego flotą niemiecką w Hiszpanii do czerwonych władców w Walencji w sprawie wymiany reszty ładunku pasażera parowca „Palos“ na 2 czerwone statki handlowe „Aragon“ i „Marta Junguera“ pozostało bez odpowiedzi. Wobec tego rząd Rzeszy Niemieckiej przystąpi do zapowiedzianych w stosunku do obu tych statków zarządzeń.**

Kard. Dougherthy dziś udaje się do Manilli

Rzym, 8 stycznia. (PAT). Kardynał Dougherthy, arcybiskup Filadelfii, legat papieski na Kongres Eucharystyczny w Manilli dn. 9 bm. wyjedzie z Neapolu na pokładzie parowca „Conte Rosso“.

Czterolecie rządów Hitlera

Berlin, 8 stycznia (PAT). W tutejszych kołach politycznych **liczą się ogólnie z możliwością zwołania Reichstagu.** Ponieważ kanclerz Hitler wypowiedział swojego czasu zdanie: — **„dajcie mi 4 lata czasu“, a obecnie upłynęły** te 4 lata, wygłosi kanclerz w Reichstagu przemówienie, poświęcone zagadnieniom polityki wewnętrznej. W berlińskich kołach politycznych uważane jest za rzecz zupełnie zrozumiałą, że czwarta rocznica narodowo-socjalistycznych Niemiec obchodzona będzie, jak w roku zeszłym bardzo uroczyście. W związku z tym podkreślają w niemieckich kołach politycznych, raz jeszcze z naciskiem, że w całokształcie kierowania państwem i konstytucji Rzeszy nie zajdą żadne zmiany.

Roosevelt zapowiedział budowę dwu okrętów liniowych

Waszyngton 8 stycznia (PAT). **Prezydent Roosevelt zapowiedział dziś budowę dwóch okrętów liniowych, motywując ten fakt wygaśnięciem układu morskiego i przystąpieniem innych mocarstw do budowy okrętów. Decyzja co do tego, czy okręty te będą zaopatrzone w działa 14 czy też 16 calowe, zapadnie dopiero z chwilą, gdy przestanie być tajemnicą jak zamierza uzbroić swe nowe okręty Japonia.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. 1. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Holandia 289.75, Berlin 212.36, Bruksela 89.15, Gdańsk 100.00, Londyn 215.97, Nowy Jork 5.285, Paryż 24.71, Praga 18.50, Zurych 121.60, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80, marka niemiecka srebrna sprzedaż 132.00, kupno 127.00. 4% pożyczka konsolidacyjna 49.38, 7% pożyczka stabilizacyjna 450, inwestycyjna drugiej emisji 65.10, dolarówka 46.25, 5% konwersyjna 50.00.

Akcje: Bank Polski 109.00. Warsz. Tow. Cukr. 29.00, Węgiel 16.50, Starachowice 32.00.

Senat uchwalił jednomyślnie ustawę o pożyczce

Warszawa, 8. 1. (Tel.). Dziś o godz. 11 **przed południem odbyło się krótkie posiedzenie Senatu, poświęcone ostatecznemu uchwaleniu ustawy o pożyczce francuskiej. Posiedzenie było o wiele mniej uroczyste od posiedzenia sejmowego. Nie był na nim ani tyle publiczności, ani tylu dziennikarzy. Z ramienia rządu przybyło kilku ministrów z p. premierem i wicepremierem, nikt jednak z członków rządu głosu nie zabrał. Nie przybył min. Beck, zaś Min. Spr. Zagr. reprezentował wicemin. Szembek. Ustawę pożyczkową po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie. Poza tym Senat załatwił 5 przedłożeń rządowych o kredytach dodatkowych na r. 1936/37. Następne posiedzenie Senatu odbędzie się za tydzień, 15 stycznia.**

— * * —

Wielkie trzęsienie ziemi w Tybecie

Tokio, 8 stycznia (PAT). Stacja sejsmograficzna w Wakajama zarejestrowała wczoraj silne trzęsienie ziemi, które wydarzyć się musiało w Tybecie (mniej więcej w odległości 3240 klm. od Tokio.)

Londyn, 8 stycznia. (PAT) Zarejestrowane wczoraj przez obserwatoria sejsmograficzne **trzęsienie ziemi we wschodniej części Tybetu było podobno niezwykle silne i prawdopodobnie pociągnęło za sobą taką katastrofę, jak niedawno w Kwetta. Na razie jednak wobec trudności komunikacyjnych nie ma bliższych wiadomości o tym nieszczęściu.**

Groźba utraty Algieru przez Francję

Paryż, 8. 1. (PAT.) Zapowiedziany przez rząd przed feriami projekt ustawy o nadaniu praw wyborczych tubylcom w Algierze **wywołuje w dalszym ciągu gwałtowne protesty w kołach centrowych i prawicowych.** Już bezpośrednio po zapowiedzeniu tej ustawy grupa parlamentarna, obejmująca wszystkich deputowanych Algieru **wystąpiła ze stanowczym protestem.** Obecnie od dwóch dni obraduje w Algierze zjazd burmistrzów wszystkich miast departamentu Constantino, który po obszernej dyskusji nad projektem rządowym **jednogłośnie wypowiedział się przeciwko niemu i uchwalił apel do rządu i Izby Deputowanych, w którym podkreśla konieczność zaniechania tego projektu, oświadczając, że może on wywołać tylko poważny zamęt w stosunkach algierskich, a nawet grozić Francji utratą Algieru.**

Jednocześnie z tymi alarmami prasa prawicowa donosi o szerzącej się na terenie Algieru i Maroka francuskiego **agitacji komunistycznej.**

W „Le Journal“ gen. Azan oświadcza, że projektowany powrót Abd-El-Krima z zesłania na wyspie Reunion stanowiłby mniejsze niebezpieczeństwo dla sytuacji w Maroku **niż agitacja, która tam jest prowadzona obecnie.**

Rada miejska Poznania przed wyborem prezydenta

Poznań, 8 stycznia. Ministerstwo Spraw Wewn. przesłało do Poznania decyzję o przywróceniu praw dawniejszej radzie miejskiej. **Zebrania rady należy spodziewać się w ciągu najbliższych kilku dni. Rada w okresie tygodnia po pierwszym posiedzeniu ma dokonać wyboru prezydenta.**

Aresztowanie kierownika działu samochodowego w Krak. Urz. Wojew.

Kraków, 8 stycznia. Po dłuższej rewizji mieszkaniowej aresztowano inż. Józefa Otowskiego, kierownika działu samochodowego w Krakowskim Urzędzie Wojewódzkim. Przyczyny aresztowania na razie nie są znane. — Ponad to aresztowano Edytę Spettowa, właścicielkę sklepu przy ul. Basztowej. Oba aresztowania mają mieć z sobą związek.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 8. 1. (Telef.) Dziś rozpoczęło się ciągnienie czwartej klasy 37 Państwowej Loterii Klasowej. W pierwszym i drugim ciągnieniu padły wygrane: **20.000 zł.** na nr. 7209, po **10.000 zł.** na nry 78089, 96808, 141997, po **5.000 zł.** na nry 63413 84546 97611 107635 167132 193069, po **2.000 zł.** na nry 11692 26138 27298 46623 51405 54900 74607 88553 89351 133181 152741 153331 158552 161984 164542 169347 169853 170582 177177 182902.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: **25.000 zł.** na nr. 58858, **20.000 zł.** na nr. 58332, po **10.000 zł.** na nry 24486 92878 **5.000 zł.** na nry 13300 13478 35069 43654 87781 99145 103076 127435 183378, po **2.000 zł.** na nry 2735 4634 9069 12695 15091 30677 40153 40453 50141 54005 56306 57781 60518 66275 89214 93805 96873 98444 100682 115633 123909 124865 149137 171145 173110 177186.

—0-0-0—

Skład nadzwyczajnej ministerialnej komisji dyscyplinarnej

Warszawa, 8 stycznia (Telef.). Ustalony został skład nadzwyczajnej ministerialnej komisji dyscyplinarnej, którą powołuje Ministerstwo Oświaty dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie listopadowych zajść na wyższych uczelniach w Warszawie. Na czele komisji stanął prof. Uniw. Warsz. **Bohdan Nawroczyński,** na jej członków powołano: b. rektora Politechniki Warsz. **Prof. Warchałowskiego** i **prof. Turczynowicza,** wykładającego w Szkole Gł. Gospodarstwa Wiejskiego. Poza tym powołany będzie jeszcze jeden członek-zastępca w osobie **prof. Jerzego Lotha** z Gł. Szkoły Handlowej. W ten sposób do komisji dyscyplinarnej wejdą przedstawiciele senatów wszystkich uczelni, których słuchacze byli **wmieszani** w zajścia.

Zakończenie śledztwa w sprawie Doboszyńskiego

Kraków, 8 stycznia. Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie najścia na Myślenice, dokonanego przez inż. Doboszyńskiego, zakończył swe prace i przesłał akta sprawy do prokuratora Sądu Okr. Prokurator przygotuje akt oskarżenia.

Składki złożone w administracji „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: — Klasztor P. P. Norbertanek, Kraków zł. 100; Parafia Podwilk na Orawie zł. 25.

STANISŁAW KUTRZEBA.

Co będzie dalej z państwami totalnymi?

I. Trwałość form państwowych

Dziś podajemy początek III części cennych uwag P. Rektora U. J., dr. St. Kutrzeby na temat państw totalnych, których I i II część drukowaliśmy w „Głosie Narodu" z dni: 25. XII. 1936 i 1. I. 1937.

A więc — czy państwo totalne przetrwa lat tysiąc, jak zapowiada Führer?

Jeszcze się to nie zdarzyło, by jakaś forma państwowa trwała bez zmian przez tyle wieków. Życie społeczne ciągłym ulega zmianom. Muszą one oddziaływać na życie polityczne. Formy ustrojowe są więc też płynne. Jeszcze w Azji przez długie okresy mniej bywało zmian; przykładem Chiny. Określa się to zwyczajnie jako skostnienie. A czyżby o skostnieniu myśleli ci, którzy twierdzą, że państwo totalne długo przetrwa? Przy tym Europa odznacza się dziwną niestałością swoich politycznych poglądów — niczym młoda, kapryśna kobieta, choć przecież jest stara. Różnych już próbowano sposobów, by utrwalić raz przyjęty polityczny system. By nie sięgać zbyt daleko, dość wskazać na okres świętego przymierza, kiedy najwięksi monarchowie gwarantowali sobie utrwalenie pryncypiów swej władzy. No i — daremnie. A potem, gdy przyszły konstytucje, zastrzegano w nich, że ich przepisy mogą być zmieniane tylko w specjalnych warunkach, przez ad hoc zwoływane konstytuanty, czy dopiero po upływie pewnej ilości lat (termin 25-letni rewizji konstytucji, przewidziany w konstytucjach polskich 1791 i 1921 roku), czy przy wysoko kwalifikowanej większości głosów lub przy powtarzanych głosowaniach itd. i okazało się, że te postanowienia nie wiele więcej miały mocy, niż siatka pajęcza. Nawet bez użycia siły, bez rozlewu krwi, usunięto je faktycznie (później dopiero prawnie) — przez marsz faszystów na Rzym, przez objęcie pokojowe, władzy przez Hitlera. Życie potężniejsze się okazało od przepisów prawnych, jak zwykle; normy mają tylko wtedy dużą siłę, jeśli odpowiadają przekonaniu społeczeństwa.

Jeśliby te czynniki, które dziś rządzą w państwach totalnych, chciały utrzymać ten regime, władzę zachować w swoich rękach, to nie wystarczy, by opierały się na sile. Jakoś to tak wyrażono: bagnetami można zdobyć władzę, ale na bagnetach sie dzieć nie można. Choćby to siła była doskonale zorganizowana i obejmowała znaczny odłam społeczeństwa. Siła może czas jakiś zwyciężać — na dłuższą metę zawsze przegrywa, jeśli występuje do walki z duchem. Z ideą. I bez idei można skupić ludzi, którzy się łączą dla wykonywania władzy; ale taki związek sam w swej istocie już jest zgniły, bo bez wiary, bez zapału w własne działanie, bez więzi, która by nakazywała istotną łączność, nie tylko dla korzyści. Nie pociągnie tych, którzy są najwięcej warci moralnie — ideowców. Dlatego kierownicy państw totalnych tak o ideę dbają. Ideą zwyciężyli, w imię idei objęli władzę, pociągnęli za sobą miliony, dokonali dużych rzeczy.

Ale nie wieczne są idee. Mogą wprawdzie trwać nawet długo. Nie każda idea jednak może być długotrwałą. Jeśli idea ma cel bliski — jeśli się ją w życie wcieli, trzeba szukać nowych idei. Trzeba umieć odczuć, jaką ideą masy się potrafią przejąć. Trzeba umieć tę ideę masom narzucić. Znalazły taką ideę Anglia, Stany Zjednoczone. Taką dalekosiężną jest idea włoska — nawiązująca do Rzymu, dążąca do wskrzeszenia imperium śródziemnomorskiego. Czy stworzą ją Niemcy? Na razie rzucają nowe hasło na lat cztery — gospodarczego odrodzenia. Czy w Sowietach idea bolszewizmu potrafi się w masach ostać na długo?

Nikt nie potrafi dziś oznaczyć, jak długo te systemy totalne przetrwają. I różnie to może być w różnych państwach. I łutu szczęścia też do tego trzeba. Czym dłużej żyć będzie dyktator, tym więcej szans, by system się utrwalił. Wszakże dyktator, twórca systemu, może go rozbudować, wykończyć organizację, która jeszcze jest ciągle — po niewielu latach istnienia tych państw totalnych — płynną. Wszakże on ma ten autorytet, który sobie zdobył jako twórca systemu — jako ten, który państwu dał szereg sukcesów. Wszakże już samo imię jego starczy za program, wystarczy posłuchać przez radio przemówień „wodzów", by stwierdzić, jaki entuzjazm budzą ich słowa — bez względu na treść lub brak treści — oklaskami, okrzykami przyjmowane, choć nieraz trudno nawet dobrze zrozumieć te frazesy, przemęczonym, chrapliwym, ale donośnym mówione głosem. „Wódz" może szczęśliwie przetrzymać niejedną ciężką chwilę; jemu daruje społeczeństwo niejeden błąd, niejedno niepowodzenie. Jeśli dłużej pożyje, może wychowa elitę, w którą przeleje swoje myśli. Jeśli dłużej pożyje — zejdą z widowni starsze, niepewne co do prawowierności pokolenia, a przyjdą ci młodsi i najmłodsi, już od kołyski omal upaństwowieni, którzy długo może nie będą wiedzieć nawet, że możliwe jest inne życie, w wolności, praworządności, nie będą mieli ich odczucia.

Przegląd prasy...

P. min. Beck — frankofilem

„Kurier Warszawski", potrąciwszy o przeszłość naszych stosunków z Francją, pisze:

„Jak tam było w ostatniej, paroletniej przeszłości, to było, ale dzisiaj może się nie oddajemy zbyt porywczemu optymizmowi, gdy widzimy perspektywy solidności „ożywionego" sojuszu polsko-francuskiego w fakcie wcale zimnej po obu stronach kalkulacji. Uczucie i to uczucie — nie trzeba się bać użycia silnego, lecz właściwego słowa — głęboko serdeczne było atrybutem obu społeczeństw. Rządy natomiast kalkulowały. Inicjatywa korzystnej rewizji sojuszu przypadła, jak wiadomo, w udziale kołom wojskowym. Tam był jeneralissimus Gamelin, a tu marszałek Śmigły-Rydz. Tak. Ale poza nimi nie przestawali istnieć i działać „cywile". **P. Becka trudno nazwać urodzonym frankofilem.** P. Bluma niepodobna uważać za polonofila „envers et contre tout". Były więc i personalne warunki do arcy-realistycznego obejrzenia i zgłębienia kwestii. Dopomagał zaś jej dobremu rozwiązaniu fakt, że p. Delbos zarówno dzięki własnym talentom dyplomatycznym, jak dzięki należeniu do partii, która zawsze oceniała wagę sojuszu z Polską, mógł tu rzucić na szalę swą ważką opinię.

Ponowne zbliżenie polsko-francuskie mogłoby się niepodobać dyplomatom sowieckim, gdyby oni mieli co do Francji jakieś — jak się to mawia w Rosji — „zadnija myśli" natury wywrotowo-socjalnej. Ale ponoć p. Litwinow chce nade wszystko pokoju w Europie, a sojusz polsko-francuski jest instrumentem wybitnie i skutecznie pokojowym, więc Moskwa powinnaby być zadowolona. Prawda, że **waga porozumienia z Sowietami w oczach dyplomacji francuskiej może się teraz nieco zmniejszyć**, ale czy to taka strata dla Moskwy wobec jednoczesnych innych zysków? Podobnie przedstawiałaby się sytuacja — jak to już zaznaczył wczorajszy „Temps" — gdyby stosunki polsko-czechosłowackie uległy naprawie. I tu Praga, im więcej czułaby się zbliżoną do Warszawy, tym dokładniej odmierzałaby swe wielkie oddalenie od Moskwy".

„Klerykalizm, oto — wróg"

Hasło rzucone po r. 1871, przez Gambettę podejmuje „Robotnik" i to piórem p. Niedziałkowskiego... Leader PPS twierdzi, że to nie „bezbożnicy", ale sami katolicy czynią realnym to hasło. Dowody?

„Czyż Wy — pyta p. N. katolików — naprawdę myślicie, że potworne, bezczelne zakłamanie świadectwa, wystawionego generałowi Franco („obrońca wiary chrześcijańskiej"), nie oburza do głębi, nie smaga niby biczem przede wszystkim ludzi, wierzących naprawdę? Że mizdrzenie się niektórych dygnitarzy kościelnych (wcale nie wszyscy się mizdrzą; proboszczów można znaleźć i w obozach koncentracyjnych) pod adresem hitleryzmu nie budzi powszechnego niesmaku w Europie? Przekroczone zostały granice zakłamania..."

P. Niedziałkowski przekracza miarę dozwolonej krytyki. Fałszuje rzeczywistość w Niemczech i w Hiszpanii... Czyżby nie wiedział o paleniu kościołów przez czerwoną milicję? Wie, ale dla wygody pomija... Jakim prawem mówi o „mizdrzeniu się" biskupów niemieckich, skoro powszechnie wiadomo, że ci biskupi w sposób prawdziwie bohaterski przeciwstawiają się totalizmowi III Rzeszy? Jakim prawem zarzut ten stawia socjalista, którego współwyznawcy w Niemczech siedzą, jak mysz pod miotłą?

P. Niedziałkowski pozazdrościł laurów p. Barlickiemu z „Dziennika Popularnego" Dopasowuje się do „frontu ludowego".

Organ P. P. S. za interwencją w Hiszpanii

Równocześnie „Dziennik Popularny" woła o zniesienie zasady nieinterwencji w Hiszpanii. Oczywiście na korzyść czerwonego rządu! A to pod pozorem, że inaczej Niemcy zniszczą Europę!

„Bierność — woła — to jest pozostawanie przy dotychczasowym stanowisku, jest wszak poparciem polityki Niemiec, nie tylko wbrew poczuciu sprawiedliwości i prawom narodów do niepodległego bytu, ale również i wbrew wielkim państwom demokratycznym Zachodu. Co najważniejsza — w niezgodzie z naszym własnym interesem państwowym i narodowym.

O jakie zmiany nam idzie?

Idzie nam o przywrócenie legalnemu rządowi wszystkich przysługujących mu prawowicie przywilejów (wolnego handlu, korzystania ze wszelkiego rodzaju dobrowolnej pomocy świata demokratycznego i t. d.).

Wreszcie o wystąpienie na terenie międzynarodowym przeciwko interwencji Niemiec i Włoch.

To są główne posunięcia, jakich sobie życzy demokratyczna opinia kraju".

Niech organ p. Muskatenblütha przestanie przemawiać w imieniu „demokratycznej" opinii. Reprezentuje bowiem tylko opinię komunistyczną i żydowską!... I niech przestanie także powoływać się na interes „narodowy i państwowy" Polski w poparciu czerwonego rządu Hiszpanii. Bo to jest interes Moskwy, tylko Moskwy, — nie państwa polskiego!

Podejrzane wystąpienie

Warszawski korespondent „Polonii" podejrzywa szczerość wystąpienia p. Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej" z propozycją zarzucenia obecnej „linii podziału". Artykuł ten — pisze — nie ma większego znaczenia,

tym bardziej, że równoczesne fakty raczej przeczą jakimkolwiek tendencjom ugodowym, wystarczy tu wskazać na wywiezienie do Berezy Kartuskiej przed kilku dniami dwu narodowców, co wywołało wszędzie ogromne wrażenie. A poza tym apel o całkowitym zerwaniu z przeszłością i jednakowej odpowiedzialności wszystkich za losy i za rządy Polską jest tak mało wiarygodny właśnie w ustach Bogusława Miedzińskiego i budzi podejrzenie, że zupełnie innymi intencjami jest spowodowany. Ostatnie lata nauczyły zresztą społeczeństwo dużej ostrożności i podejrzliwowości... wobec tamtej strony".

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącym wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać na Nr. konta P.K.O. 415-730

Dokoła wojny
w Hiszpanii

Wojna hiszpańska trwa nieprzerwanie szósty miesiąc. Z punktu widzenia możliwości komplikacyj międzynarodowych bywały dotąd w przebiegu wypadków okresy groźniejsze i mniej groźne. Obecnie jesteśmy świadkami znowu groźnej sytuacji na tle incydentów między okrętami niemieckimi a rządowymi statkami hiszpańskimi. Zaczęło się jak wiadomo, od zatrzymania niemieckiego statku handlowego „Palos" przez władze baskijskie i zabrania z jego pokładu części ładunku (materiał wojenny) i obywatela hiszpańskiego. Niemcy twierdzą, że rewizja statku „Palos" nastąpiła poza zasięgiem terytorialnych wód hiszpańskich. Rząd w Walencji temu zaprzecza. Niemcy zażądały zwrotu zatrzymanego ładunku i aresztowanego obywatela hiszpańskiego. Jak twierdzi paryski „Matin", autonomiczny rząd baskijski był gotów spełnić to żądanie, lecz powstrzymała go od tego interwencja przedstawiciela sowieckiego w Bilbao Tumanowa, dokonana z polecenia ambasadora Rosenberga. Niemcy wobec tego przystąpiły do akcji represyjnej, zatrzymując 3 rządowe statki hiszpańskie „Soton", „Aragon" i „Maria Junquera", a dowódca floty wojennej niemieckiej, znajdującej się u brzegów Hiszpanii, wystosował do rządu w Walencji ultimatum do dn. 8 bm., zapowiadając w razie niespełnienia żądania Niemiec oddanie zatrzymanych statków hiszpańskich rządowi narodowemu.

Nie sądzimy, ażeby z obecnych incydentów między Niemcami a rządem w Walencji miała wyniknąć jakaś większa awantura i bezpośrednie starcie wojenne; są one natomiast **ilustracją napięć istniejących u brzegów Hiszpanii.**

Na wszczętą na początku grudnia akcję Anglii i Francji, w kierunku zacieśnienia pojęcia nieinterwencji nadeszły już oficjalne odpowiedzi Sowietów, Portugalii, Włoch i Niemiec w zasadzie przychylne choć opatrzone pewnymi zastrzeżeniami.

Chodzi — jak wiadomo — głównie o **sprawę ochotników**, przyczym mowa jest jedynie o wstrzymaniu dalszych transportów ochotników, nie zaś o wycofaniu już przebywających na terenie wojny domowej. Kto wie, czy właśnie nie w związku z bliskim terminem zawarcia w tej sprawie porozumienia między mocarstwami przybył ostatnio do Kadyksu większy oddział ochotników włoskich, o czym ukazały się wiadomości ze źródeł angielskich.

Odnośnie do obecnej inicjatywy angielsko-francuskiej sprawiedliwość każe przyznać, że Włochy były pierwszym państwem, które już w sierpniu do ówczesnego układu o nieinterwencji starały się dodać paragraf o zakazie wysyłki ochotników. Nie zgodziła się jednakże wówczas na to Francja. Od tego czasu do Hiszpanii popłynęło wiele tysięcy „ochotników" i to nie tylko z Włoch, Niemiec i Sowietów, ale także z Francji i to w bardzo wielkiej ilości. W grudniu dopiero zdał sobie sprawę rząd Bluma z niebezpieczeństw, jakimi to grozi i wystąpił wraz z Anglią z propozycją uzupełnienia pod tym względem układu o nieinterwencji i wprowadzenia specjalnego systemu kontroli.

Trzecim aktualnym zagadnieniem, tyczącym się Hiszpanii, to — nowa ofenzywa podjęta przez gen. Franco na Madryt. Główne uderzenie idzie tym razem od strony północnej, od Escurialu, a więc od strony, od której wojska narodowe nie dotarły jeszcze bezpośrednio do samej stolicy. Jakie będą rezultaty tego uderzenia, trudno przewidzieć. W każdym razie wypadki na placu boju uważamy za najważniejsze, bo tylko one zadecydować mogą definitywnie o losach Hiszpanii.

L.

———ooOoo———

Migawki

Ludzie „wielcy"

Jeszcze nie przebrzmiały echa afery matrymonialnej Edwarda VIII, a prasa zaczyna pisać o „nowej p. Simpson" i „nowym Edwardzie". Chodzi tym razem o księcia Kentu, brata króla Jerzego VI. Mówią, jakoby książę Kentu był zakochany w eksmodelce, rozwódce, pani Allen i jakoby miał zamiar zerwać legalne małżeństwo z Ks. Maryną grecką.

Co tu jest prawdą, a co fałszem? Trudno zbadać. Może w ogóle wszystko, od a do zet, jest kłamstwem. Ale cóż robić! Taki jest los ludzi „wielkich". Zwracają na siebie uwagę bardziej, niż zwykli śmiertelnicy. I łatwo stają się przedmiotem plotek, dowcipów, złośliwości! Małoż to tych dowcipów krąży po świecie na temat Mussoliniego, Hitlera, Stalina, Bluma itp.

A propos!... Odnośnie do Hitlera ktoś opowiadał mi taką dykteryjkę:

— Hitler nie może żadnemu Niemcowi popatrzyć w oczy!

— Ejże! Dlaczego?

— Dlatego, bo cały naród niemiecki ma za sobą! BAYARD.

Skandal literacki we Lwowie

Sprawa imprezy niejakiego p. Rawera, zapowiedziana afiszami w Teatrze Rozmaitości we Lwowie, przybrała rozmiary dużego skandalu.

Oto w imprezę wmieszano szereg poważnych osobistości lwowskiego świata naukowego i artystycznego. Największe zdziwienie wzbudziła niewątpliwie wzmianka, znajdująca się na afiszu ulicznym, że Zarząd miasta ufundował nagrodę dla t. zw. wieczoru poetyckiego. Tym czasem, jak wiadomo, w wieczorze tym, organizowanym przez bliżej nieznanego i przypadkowego impresarja, biorą udział ludzie, którzy przede wszystkim nie reprezentują całości świata poetyckiego Lwowa, po drugie zaś stanowią — najsłabszą część tego świata. Według afiszów, rozlepionych w mieście, udział w wieczorze w Teatrze Rozmaitości mają wziąć pp. **Żakiej, Nacht, Jaworski i Hollender.** Grupa wybitnych poetów i prozaików lwowskich, reprezentująca istotne wartości literackiego Lwowa, urządziła onegdaj osobny „wieczór poezji" w sali Kasyna i Koła Art.-Lit. Pozostaje więc zupełną zagadką, w jaki sposób Zarząd miasta udzielił nagrody dla tego rodzaju imprezy, jaką ma być „wieczór" p. Rawera.

W jednym z pism lwowskich ukazał się w tej sprawie list literata lwowskiego p. H. Balka, w którym zapytuje on, co skłoniło Zarząd miasta do tego, aby powierzyć imprezę kulturalną owemu p. Rawerowi i czy nie należało raczej zwrócić się w tej sprawie do Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie, i jakim w ogóle prawem bliżej nieznany p. Rawer występuje jako przedstawiciel Lwowa przy rozdawaniu nagród literackich. Jak wynika z listu p. Balka, prezes Związku Literatów Polskich we Lwowie, p. Ostap Ortwin, który ma zasiadać w jury w Teatrze Rozmaitości, oświadczył, że został wprowadzony w błąd przez owego p. Rawera i to kilkakrotnie.

Od uczestnictwa w tym „wieczorze literackim" Rawery usunęli się poeci lwowscy: B. Obertyńska, A. Baumgarten, M. Freudman, S. Rogowski, W. Turzański, M. Żuławski, E. Kucharski i O. Ortwin. — Jakże więc w tym wypadku postąpi Zarząd miasta?

Kronika kulturalna

Prace nad odkopaniem fundamentów dawnego zamku w Wilnie

Z kredytów zimowych dla bezrobotnych konserwator dr Piwocki rozpoczął pracę, mającą na celu odkopanie i zbadanie fundamentów dawnego Zamku Dolnego na Placu Katedralnym i Cielętniku w Wilnie. Prace te prowadzone są w porozumieniu z biurem urbanistycznym zarządu m. Wilna.

Obok celów naukowo-badawczych nad ujawnieniem zarysów **murów samego Pałacu Królewskiego, baszt, Zamku Dolnego, Klasztoru Rochitów, domów kapitulnych** i innych budynków, mieszczących się w obrębie Zamku Dolnego a rozebranych przez Rosjan w pierwszych latach XIX w. prace te mają także na celu zbadanie terenu pod projektowany plac reprezentacyjny Wilna w związku z budową pomnika marsz. Piłsudskiego. Prace rozpoczęte opodal wschodniej ściany katedry dla **znalezienia zarysów korpusu głównego Pałacu Królewskiego**, znanego zarówno z planu Kossego z r. 1779, jak i z widoków rysowanych przez Smuglewicza. Przy poszukiwaniach tych jest nadzieja, odszukania również i piwnic pałacu.

F. FISZEROWA.

Z wizytą na Spiszu

Białka Tatrzańska styczeń.

Mróz 8 stopni. Śniegiem otulona ziemia zdaje się łączyć w mgle porannej z chmurami. Widać zaledwie na kilka metrów. Zapowiedziana wycieczka na Spisz z pewnością nie uda się. Tłomaczę to chłopcom. Mgła zakryła góry, a martwota zimy unosi się ponad polami i oszronionemi drzewami... Jak i poco jechać? — Ale cóż dla nich te wszystkie tłumaczenia? Rozdzwonione dzwonki sanek tym bardziej podniecają opór chłopców. „Pojedziemy skirjingiem, pojadą z nami chłopcy gospodarza. Chyba już dosyć nasiedzieliśmy się w szkole". Podobno na upór nie ma lekarstwa. Więc starszyzna siada do sanek, chłopcy przypinają narty, śmiech, rozgwar, docinki... Młodzież nie zważa na pogodę, a jej nastrój udziela się też i nam. Jedziemy. Za chwilę słyszę stare przezwisko jednego z chłopców:

„Gandhi, usuń się na prawo, wiozą drzewo..."

„Ach, idioto, przez ciebie upad..."

Oglądam się i widzę, jak jeden z chłopców leży już na śniegu i fika nogami w powietrzu, napróżno usiłując wstać. Zatrzymują się sanki; „Gandhi" podnosi się z mamrotaniem, chwyta linkę i sanki znów pędzą w dal. Wjeżdżamy w smreczany las. Zima zrobiła z niego świat bajki; oszronione wysokie smreki sprawiają wrażenie niezwykłe. „Hu-ha", wykrzykują chłopcy i z zawrotną szybkością pędzą sanki, aż hen — na Spisz. Wydostajemy się na pola, mgła poszła w górę, śnieg w oddali szarzeje, wpada w kolor ciemno-niebieski, fałatowski; w oddali ciemni się las świerkowy i rzuca ciemną plamę na śnieżną płaszczyznę.

Nie znać drogi, tylko drzewa i przydrożne kapliczki oznaczają szlak drogi... Wjeżdżamy na most na Białce, zbudowany, by połączyć ziemie spiskie z Nowym Targiem. Przejeżdżamy przez Trybsz. Są tu wodociągi. Od naszego gazdy dowiadujemy się, że rząd polski wybudował je, by uchronić ludność przed tyfusem i szkarlatyną, które dziesiątkowały ludność... Zimno zaczyna nam dokuczać, ale odpocząć dopiero mamy w Łapszach Wyżnych. Chłopcy rozochoceni nie odczuwają mrozu, wesoło jedzie skirjing. Swoboda i przyroda zbliżyła naszych chłopców z góralczykami. Słyszę urywek rozmowy:

„Wis, aleś niedorajda; cięgiem się wywracos, a jo ani jeden roz".

„Hola jeszczeście nie w domu; a kiedyż ja miałem się nauczyć tak jeździć na nartach? gdzie mamy taki śnieg, jak wy tutaj; a chociaż się przewrócę, to satysfakcja leżeć, jak na pierzynie".

CIĘŻKA PRACA NAUCZYCIELA

Przyjeżdżamy na wzgórze... „Ot, tam w dole, wskazuje gazda, jest kościół łapszański". Chłopcy odwiązują linki i zjeżdżają na nartach w dół. Pierwsi są przy kościele. Rozglądamy się; miał czekać na nas kierownik tutejszej szkoły. Jest. Zaprasza nas na herbatę. Po dwu i półgodzinnej jeździe sanną przyjmujemy ochoczo zaproszenie. Zaczyna się pogawędka. Zapytuje o warunki pracy, o dzieci, o ludność... Pan M. odpowiada, że warunki nauczania są ciężkie. Rodzice mało interesują się szkołą. Dzieci muszą w domu pracować, nie mają czasu odrobić lekcyj. Jest sam jeden, są dwa stopnie nauki, I i II, a na każdy stopień chodzą dzieci po dwa lata, więc równocześnie musi prowadzić dwa oddziały. Nauka odbywa się na zmianę od godz. 8—11 i od 11—2.

„Na ogół dzieci chodzą regularnie do szkoły, ale jest mi ciężko... Uczyłem na Podhalu — opowiada p. M. — i było znać rezultaty pracy; tutaj jest mi je jakoś trudno zobaczyć". „A ludność" — pytam.

„Lud jest — powiada — pracowity, gospodarny, w mieszkaniach o wiele jest czyściej niż na Podhalu. Gotówki na wsi mało, kwitnie handel zamienny. Żyd skrada się do wsi — chce być pośrednikiem, umie przypodobać się gospodyniom. I tak na drzewko sprowadził czekoladki. Któraż matka nie kupiłaby na choinkę dla swego dziecka? — Nie ma pieniędzy? Więc za ziemniaki kupuje się czekoladki. Żyd na tym dobrze wychodzi. Czekoladka, która kosztowała 5 groszy, w zamianie za ziemniaki dochodzi do 30 groszy... Pan M. przynosi kronikę pisaną od chwili powstania szkoły polskiej i mówi, że dziś są o wiele lepsze stosunki niż dawniej. Brakuje mu funduszów; przede wszystkim zorganizowałby pomoc lekarską. Stąd daleko do miasta, po doktora daleko, do księdza też, bo chociaż jest kościół, ale księdza na miejscu nie ma. Jestem sam, mam uczyć, leczyć, jestem, jak Niemiec mówi, „Mädchen für alles". Oprowadza nas po budynku szkolnym. Porządek wzorowy, klasa czysto utrzymana, firanki z bibuły ładnie wycinane, tablice z poprawnym pisaniem porozwieszane, ale poza tym nie ma żadnych pomocy naukowych.

KOŚCIÓŁ BEZ KSIĘDZA.

Wychodzimy na gościniec. Otworzono kościół, wchodzimy do wnętrza. Wrażenie, jakie wywiera, jest silne. Dawna miniona świetność i późniejsze zniszczenie wieją ze ścian, ołtarzy, obrazów. Płonie lampa przed Tabernaculum; klękamy. Ubożuchno tutaj jest, chociaż ściany i ołtarze zdobią piękne obrazy, dzieła sztuki nieznanego artysty. W. ołtarz zachował się stosunkowo dobrze. Kościół zbudowany przez Jana Janellego z kamienia, w r. 1760, przed rozbiorem Polski i przed utworzeniem t. zw. kordonu kontumacyjnego na granicy węgierskiej płn., przed oderwaniem tej krainy od Polski. Zachował on orły polskie przedrozbiorowe, jako dokument polskości tej krainy, na płycie zaś metalowej, ozdobionej herbami napis:

„Erexit ac exornavit Honoribus Sancti Petri ac Pauli Aposioli Ilustrissimus liber baro Joannes Joanelli propriis expensis". (Wybudował i przyozdobił na cześć św. Piotra i Pawła Jaśnie Oświecony baron Jan Joanelli własnym sumptem).

Do otwartego kościoła zaczęła napływać i tutejsza ludność... Przyglądam się gromadce kobiet; klęczą i modlą się, a gdy wychodzimy z kościoła, jedna z nich zaczepia nas:

„Momy do Wos wielgą prośbe. Przypatrzcie się; momy kościół, ale nima księdza, przyjeżdżo do nos z innej parafie. Cujemy się jako siroty, któż nom poprowadzi młódź, no i starsych"?

Starsza przygarbiona wiekiem kobieta, wpatruje się we mnie starczymi oczyma i zapytuje: „Czy wicie, co znacy strach przed śmiercią, by nie pomrzeć bez Boga?... Pomyśl-ta tylko! Śnieg, kurniawa, — ile to casu upłynie, nim ksiądz przybędzie z innej parafie, a chory ceka i ceka i dusa ludzka kołace się i boji iść w wiecność bez Boga! Cóż znacy frasunek o młódź wobec tego strachu" — szepczą starcze usta. Zapomniały kobieciny, że to miejsce święte, tyle żalu nagromadziło się w ich duszach, że tu w obecności Boga proszą nas o radę i pomoc. Klękamy, i tu w małym, zimnym, kościółku modlimy się wspólnie przed Tym, który ukochał ubóstwo i osamotnienie.

POLSKA KOLĘDA.

Na cmentarzu kościelnym żegnamy się z gromadką kobiet staropolskim: „zostajcie z Bogiem". — Gromadka odpowiada: „Boże prowodź". Wzruszeni opuszczamy tych miłych ludzi. Pan M. prosi nas jeszcze do domu. Czekają na nas tam dzieci gospodarza. Zapaliły świeczki na choince, chociaż to nie wieczór. Mała Marysia musi się pochwalić drzewkiem i zaczyna śpiewać: „Pójdźmy wszyscy do stajenki". Śpiewa ładnie; milczymy, nie chcąc psuć jej śpiewu, ale mała Marysia rozkazuje: — „wszyscy". Posłuszni tej osóbce śpiewamy kolędy jedną za drugą. I tak w głębi gór płynie polska kolęda po spiskiej ziemi, która w Wolnej Ojczyźnie ma odżyć do nowego życia.

Czas wracać, żegnamy się z państwem M. Widzę ich smutek i słyszę: „znów zostaniemy sami"... Sanki czekają, chłopcy przypięli narty, umocnili linki i jedziemy z powrotem. Słonko wyłoniło się zza chmur. Niewidzialna moc przyrody podniosła zasłonę mgły, ukazując w dali koronkę gór... Na końcu wsi na ośnieżonym smreku zebrała się gromada wron, zdają sie nad czymś ważnym radzić... Słonko prędko chyli się ku zachodowi, mrok zapada, a sanki suną chyżo ze Spisza na Podhale.

Radio

„WĘDRÓWKA PO LWOWIE". W audycjach dla Polaków z zagranicy mówiło radio słuchaczom o pięknych miastach, o stolicy Polski — Warszawie, o starym Krakowie i o miłym mieście Wilnie. Tym razem radio oprowadzi ich po jeszcze jednym pięknym mieście, Lwowie, które podobnie, jak Kraków posiada wspaniałe pamiątki historyczne i dawne tradycje, życia naukowego i kulturalnego. W dniu 9 stycznia o godzinie 19,00 nadana zostanie dla rodaków z zagranicy audycja p. t. „Wędrówka po Lwowie" w opracowaniu M. Freudmana i St. Rogowskiego.

RADIO DZIECIOM I MŁODZIEŻY. We wtorek, dnia 12 stycznia o godzinie 11,30 młodsze dzieci szkolne usłyszą legendę pt. „Pierwsza choinka", zradiofonizowaną według opowiadania J. Chrząszczewskiej. Treścią legendy są przygody dwojga sierót, które wędrując po świecie w wieczór wigilijny znalazły się w lesie, gdzie drzewa i zwierzęta wzruszone niedolą dzieci otaczają je troskliwą opieką.

W środę, dnia 13 stycznia o godzinie 16,10 nadaje Rozgłośnia Lwowska nową serię „zagadek muzycznych" dla dzieci starszych. Równocześnie dowiedzą się dzieci o wyniku konkursu poprzednich „zagadek".

W piątek, 15 stycznia o godzinie 11,30 nadane będzie dla starszych dzieci szkolnych słuchowisko B. Hertza pt. „Kulig". Słuchowisko odtworzy dawne obyczaje zapustowe w Polsce. Żywą akcję urozmaicą wesołe piosenki i tańce kompozycji Wł. Macury.

W kraj tęczowej bajki wschodniej przeniesie dzieci słuchowisko Z. Nawrockiej „O Chińczyku Czing-Czang i porcelanowej księżniczce", które wystawione będzie w Teatrze Wyobraźni dnia 16 stycznia o godzinie 14,30.

—ooo—

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA 10 STYCZNIA 1937.

Program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Gazeta rolnicza; 8.18 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Stanisława Kostki w Łodzi; po nabożeństwie programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert rozrywkowy; ok. godz. 13.00 Programy lokalne; 14.00 Reportaż z życia; 14.30 Tysiąc taktów muzyki; 15.30 Audycja dla wsi; 16.00 Programy lokalne; 16.20 Teatr Wyobraźni nada słuchowisko p. t.: „Trzecie i ostatnie i drzwi"; 17.00 Koncert; 17.55 Pogadanka aktualna; 19.00 Szkic literacki; 19.15 Programy lokalne; 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkch Rozgłośni P. R. 20.35 Programy lokalne 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Recital skrzypcowy; 22.00 Orkiestra T. Seredyńskiego; 23.00 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków, godz. 8.18 Muzyka poranna z płyt; 18.25 Jak można wykorzystać nieużytki, pogad. dla wsi; po nabożeństwie około godz. 10.30 Koncert z płyt; około godziny 13.00 Valery obrońca melodramatu — odczyt; 16.00 Koncert reklamowy — 19.15 Program na dzień następny; 19.20 Koncert solistów; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka — Do szkoły rolniczej; 8.40 Płyty; 8.45 Program na dzień dzisiejszy; po nabożeństwie płyty; — około godziny 13.00 Przegląd teatralny — 16.00 Koncert reklamowy; 16.15 Muzyka lekka z płyt; 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie; 20.00 D. c. Koncertu mieszanego; 20.35 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna na płytach.

Warszawa, godz. 8.18 Audycja dla wsi — muzyka z płyt; po nabożeństwie, około godz. 10.30 Koncert z płyt; 16.00 Koncert reklamowy; 19.15 Program na jutro; 19.20 Muzyka z płyt; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i kolęda; 6,03 Muzyka lekka z płyt; 8.18 Zwalczanie raka ziemniaczanego w roku 1937 — pogad. R. Pill; 8.30 Koncert życzeń; po nabożeństwie około godz. 10.30 płyty; 13.00 „Co słychać na Śląsku"? 16.00 Koncert reklamowy; 19,15 Program na jutro; 19.20 Koncert; 19.50 Strach ma wielkie oczy — żart słuchowiskowy; 20,35 Lokalne wiadomości sportowe.

Poczta frontem do wsi!

Po znacznym usprawnieniu służby pocztowej w większych miastach, a to przez tworzenie nowych placówek pocztowo-telegraficznych (agencyj) na peryferiach miast, rozszerzanie godzin urzędowania dla stron w jednostkach już istniejących, oraz usprawnienie doręczania korespondencji — władze pocztowe zamierzają w najbliższym czasie przystąpić do reorganizacji obsługi pocztowej na wsi.

Dzisiejszy bowiem stan rzeczy, gdy organy pocztowe obsługują jedynie te rzadkie miejscowości wiejskie, w których znajduje się urząd lub agencja pocztowa, a wszystkie inne gminy, czy gromady wiejskie komunikują się ze światem za pomocą własnych posłańców gminnych lub gromadzkich, budzić musi duże zastrzeżenia.

I tak względy budżetowe przeciążonych finansowo gmin (gromad) wiejskich nie pozwalają na wydatniejsze wynagradzanie posłańca, który też dlatego zazwyczaj tylko dwa lub trzy razy w tygodniu przenosi zwykłą korespondencję z danej miejscowości do najbliższego urzędu pocztowego, zabiera jednocześnie [?] stamtąd przesyłki listowe, nadeszłe w między czasie pod adresem mieszkańców gmin. Natomiast z każdym przekazem pieniężnym, czekiem, paczką lub — co na wsi rzadziej się zdarza — telegramem i odwrotnie: — po nadeszły przekaz, czek lub paczkę — musi mieszkaniec wsi wędrować osobiście na odległą nieraz o 10 klm. pocztę! Dalej taki posłaniec, sołtys albo sklepikarz wiejski, u których składa się zwykle korespondencję wysyłaną i nadeszłą, przechodzi zwykle do porządku dziennego nad t. zw. tajemnicą korespondencji, a w szczególności lubi zaglądać do „obiecujących“ listów amerykańskich. Jednym słowem okazuje się, że pod względem organizacji poczty na wsi stoimy na bardzo niskim poziomie, co nie pozostaje bez ujemnego wpływu na rozwój oświaty i kultury na wsi.

Tym właśnie brakom zaradzić ma instytucja t. zw. listonoszy wiejskich, jako pracowników przedsiębiorstwa pocztowego i opłacanych przez to przedsiębiorstwo, a powołanych do obsługiwania ludności wiejskiej. Z komunikatu, zamieszczonego w ostatnim numerze organu urzędniczego „Jedność“ dowiadujemy się, że w najbliższym roku budżetowym 1937-38 służba listonoszy wiejskich zaprowadzona zostanie na razie tylko w okręgu Dyrekcji Poczt i Tel. w Krakowie, po czym — gdy tu wytrzyma próbę życia — wprowadzana będzie stopniowo w innych okręgach.

Listonosz wiejski (a ma ich być w krak. okręgu około 600!), przydzielony do danej placówki pocztowej, będzie pośredniczył w wymianie korespondencji zwykłej i poleconej, będzie przyjmował przekazy pocztowe do 200 zł., paczki do 1 kg., oraz prenumeratę tak rzadkich dziś na wsi czasopism, a jako organ pocztowy będzie budził wśród ludności wiejskiej większą pewność i zaufanie niż dotychczasowy posłaniec gminny i stanie się lepszym, sprawniejszym łącznikiem między wsią a miastem.

Nie ulega zatem wątpliwości, że eksperyment ten w okręgu krak. Dyrekcji Poczt uda się w całej pełni i wykaże pełną rację tego poczynienia [?] organizacyjnego.

Podkreślić przy tym należy zapowiedź władz, że na stanowiska listonoszy wiejskich angażować będą bezrolnych lub małorolnych mieszkańców wsi, co znowu w znacznej mierze przyczyni się do złagodzenia zagadnienia bezrobocia i przeludnienia wsi.

w. b.

Wpływ zbrojeń na życie gospodarcze

Kwartalnik „Vierteljahrshefte zur Koniunkturforschung“ przynosi ciekawe dane o rozmiarach zbrojeń poszczególnych państw i wpływie ich na życie gospodarcze. Ciekawą jest rzeczą, że pismo nie podaje danych o... zbrojeniach niemieckich.

Wydatki zbrojeniowe świata wyniosły w r. 1913 okrągło **10 miliardów RM.**, w latach 1928/29 **wzrosły do 15—16 mild. RM.** i w r. 1936 do **30 — 35 mild. RM.** W r. 1913 i w latach 1925—1929 światowe wydatki zbrojeniowe **wynosiły około 4 proc. wartości produkcji światowej;** w roku 1936 stosunek ten wyraził się conajmniej **liczbą 11 proc.** Tempo wzrostu wydatków zbrojeniowych **stało się szczególnie intensywne w ostatnich 4 latach.** W stosunku do r. 1928 wydatki zbrojeniowe Francji wzrosły **o 56 proc.**, W. Brytanii — **o 39 proc.**, Stanów Zjednoczonych — **o 38 proc.**, Japonii — **o przeszło 100 proc.**, a wzrost wydatków zbrojeniowych Sowietów — według tychże danych niemieckich — **miał się wyrazić jak 16:1.**

Udział wydatków zbrojeniowych w dochodzie społecznym w stosunku do 1928 r. wzrósł przeciętnie dwukrotnie lub trzykrotnie. Na czele kroczy **Rosja Sowiecka, która** w r. 1935 wydała na zbrojenia **12.5 proc.** swego dochodu społecznego w porównaniu **z 2 proc. w r. 1928.** Najmniejszy odsetek wydatków zbrojeniowych w stosunku do dochodu społecznego wykazują **Stany Zjednoczone:** 1,5 proc. w 1936 r. wobec 1 proc. w 1928 r.

Gdy z sum globalnych, wydawanych na cele obrony narodowej wyłączy sie wydatki personalne, na wydatki rzeczowe **pozostaje około 50—60 proc.;** w ten sposób w r. 1936 **z globalnej sumy wydatków zbrojeniowych** 30—35 miliardów RM. **około 15—20 mild. RM. przypada na wydatki rzeczowe.** Jak ustaliła konferencja rozbrojeniowa, spośród wydatków rzeczowych około **2/3 przypada** na materiał wojenny i budowle, a więc należy do dziedziny produkcji przemysłowej. Do tego doliczyć można koszty transportu na potrzeby wojskowe (materiały pędne) i mniej więcej połowę kosztów utrzymania.

Wielka Brytania planuje podwyższenie wydatków rzeczowych **do 70 proc. całości w r. 1937/38.** Tym samym zbrojenia wyniosą tam **15—20 proc.** całej produkcji przemysłowej netto. W Japonii ten sam odsetek wyraża się już podobno **liczbą 30 proc.**

Intensywne zbrojenia przyczyniły się do wyzyskania leżących dotąd odłogiem możliwości przemysłowych. Możliwości te są już jednak na wyczerpaniu, wobec czego należy się liczyć **z przedłużeniem czasu pracy, rozszerzaniem starych przedsiebiorstw i budową nowych.**

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Van Zeeland prowadzi Belgię do dobrobytu

Pisaliśmy już na tym miejscu o poprawie położenia gospodarczego Belgii, która m. in. spowodowana jest dzięki umiejętnym rządom katolickiego premiera van Zeelanda. Wybitny ekonomista belgijski prof. Baudhuin, zestawiając bilans życia gospodarczego Belgii w r. 1936 stwierdza, iż poprawa jest poważna. Na dowód przytacza cyfry. — I tak np. eksport w roku 1936 wyniósł ok. 19.7 miliarda franków gdy w roku 1935 — 16.1 miliarda, a w roku 1934 — 13.8 miliarda. Wprawdzie saldo bilansu jest ujemne i wyniosło około 1.5 mild. fr. nie jest to jednak objaw groźny dla gospodarstwa belgijskiego, gdyż inne pozycje w bilansie płatniczym całkowicie wyrównują ten deficyt i dają nawet nadwyżkę.

Sytuacja banku emisyjnego polepszyła się. Zapas złota wzrósł w roku ubiegłym 01.5 miliarda franków.

Wskaźnik produkcji i najważniejszych artykułów wytwórczości belgijskiej wykazał poważne postępy. Produkcja węgla, która w roku 1932 spadła do 21.5 milionów ton, wyniosła w r. 1936 — 27.75 milionów ton, wykazując w stosunku do r. 1935 wzrost o jeden milion ton.

Ceny detaliczne, mimo dewaluacji, wzrosły zaledwie o 3 proc. Siła nabywcza warstwy robotniczej jest o wiele większa, niż w ostatnich latach ubiegłych, co m. in. należy przypisać wzrostowi zatrudnienia i płac.

Budżet państwowy został podobnie, jak w Polsce, zrównoważony.

Słowem, bez przesady można powiedzieć, że premier van Zeeland wyprowadza Belgię z kryzysu gospodarczego.

Pudełko zapałek może z powodzeniem kosztować tylko 5 groszy

Pudełko zapałek kosztowało już kiedyś pięć groszy. Z biegiem czasu podrożało **do 10 groszy.** Rezultat jest znany. Gdy w roku 1928 zużyto **147.000 skrzyń**, w roku 1930 — **157.000,** to w roku 1932 już tylko **106.000, a w roku** 1935 — **71.000** skrzyń (w jednej skrzyni 5.000 zapałek). Spadek więc wynosi ponad **50 proc.**

Jak obliczają koła spółdzielcze, z tych 10 groszy opłaty na rzecz skarbu wynoszą **3.9 gr.**, koszty fabrykacji i zysk monopolu tyleż samo, transport i koszty pośrednictwa **1.6** groszy, amortyzacje **0.6** groszy. Skarb państwa zabiera na opłaty monopolowe i ryczałt podatkowy **37.1 proc.**, na scalony podatek **1.6 proc.**, podatek od zapalniczek **0.6 proc.**, koszty fabrykacji i zysk spółki dzierżawnej pochłania **38.3 proc.**, koszty przewozu, zyski hurtowników i pośredników handlowych **16 proc.**, amortyzacje i powiększenie funduszu amortyzacyjnego **4.4 proc.** Niewątpliwie obniżka cen pociągnie za sobą obniżkę wpływów do skarbu państwa, mniejsze zarobki monopolu oraz pośredników, lecz, jak mamy już dowody choćby na cukrze, **konsumcja wzrośnie, a zatem, wracając choćby do stanu z roku 1930, obniżkę tę wyrówna.** Nie wolno też zapominać, że w Polsce w tej chwili, jak obliczają znawcy, jest **w użyciu ponad dwa miliony niestemplowanych zapalniczek.** I nie ma na to żadnej rady! Stąd pilna konieczność obniżki cen za zapałki.

———ooOoo———

Obowiązek dołączania kopii faktury konsularnej przy eksporcie do Stanów Zj.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie podaje do wiadomości firm zainteresowanych w eksporcie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, że zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu Stanów Zjedn. Ameryki Półn. importerzy w Stanach Zjednoczonych są zobowiązani przedkładać razem z dokumentami importowymi (entries) **duplikat czyli kopię faktury konsularnej, „consular invoice“.** Ten duplikat faktury konsularnej stosownie do instrukcji Biura Celnego, **winien być dołączony do oryginału, przy dokumentach importowych.**

Instrukcja powyższa była często nieuwzględniana przez importerów. W związku z powyższym urząd celny Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. zawiadomił importerów amerykańskich, że począwszy od dnia 2 stycznia 1937 r. urząd celny **nie będzie przyjmował dokumentów importowych, przy których nie będzie oryginału i duplikatu faktury konsularnej.**

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek, 8 stycznia następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica dworska czerw. stand.	26.00—26.25
Pszenica dworska biała stand.	25.25—25.50
Pszenica dw. 75.5 kg. 80 proc.	26.00—26.25
Pszenica targowa	24.75—25.00
Żyto dworskie	20.50—21.00
Żyto targowe	20.25—20.50
Owies dworski stand. nie zadeszcz.	17.25—17.75
Owies dworski lekko zadeszcz.	16.50—16.75
Owies targowy stand.	15.50—16.00
Jęczmień dworski	21.00—23.00
Jęczmień targowy	20.25—20.75
ARTYKUŁY STRĄCZKOWE.	
Groch Wiktoria poznań.	28.00—32.00
Groch półwiktoria małop.	26.00—28.00
Fasola cukr. biała (jasiek)	44.00—46.00
Fasola cukr. biała koronowa	50.00—52.00
Fasola biała	30.00—31.00
Fasola klockowa	32.00—33.00
Fasola długa	31.00—32.00
Fasola Wachtel	27.00—28.00
Fasola mieszanka kolorowa	23.50—25.00
Bobik	18.50—19.00
Wyka ciemna	20.00—21.00
Wyka szara	18.00—19.00
Peluszka	21.00—22.00
Łubin żółty	13.25—13.50
Łubin niebieski	12.00—12.25
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Siano słodkie	6.00—6.50
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	7.50—8.00
Słoma długa	4.00—4.50
Mierzwa luzem	3.50—3.75
NASIONA.	
Rzepak zimowy z workiem	46.00—46.50
Siemię lniane z work. 90 proc. basis	39.00—39.50
Mak niebieski z workiem	71.00—73.00
Mak szary	68.00—70.00
Kminek krajowy czyszczony	90.00—95.00
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka psz. gat. I. wyciąg 0-20 proc.	43.50—44.50
Mąka psz. g. IA st. wym. 0-45 proc.	41,50—42,50
Mąka psz. gat. IB st. wym. 0-55 proc.	40.50—41.00
Mąka psz. g. IC st. wym. 0-60 proc.	38,50—39.00
Mąka psz. g. ID st. wym. 20-55 proc.	36.50—37.00
Mąka psz. g. IID st. wym. 45-65 proc.	35.50—36,00
Mąka psz. g. IIE st. wym. 55-60 proc.	32.00—33,00
Mąka IIG. st. wym. 60-65 proc.	30.00—31.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	26.00—27.00
Mąka razowa 0-95 proc.	31.50—32.00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
I gat. st. wym. 0-50 proc.	31.00—32.00
I gat. st. wym. 0-65 proc.	30.00—31.00
Mąka razowa 0-95 proc.	24.00—24.50
Mąka poślednia ponad 65 proc.	19.00—20.00
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
I gat. st. wym. 0-50 proc.	32.00—33.00
I gat. st. wym. 0-65 proc.	31.00—32.00
II gat. st. wym. 50-65 proc.	25.50—26.50
Otręby żytnie stand.	13.75—14.00
Otręby pszenne stand. średnie	13.75—14.00
Perłówka 0—000	44.00—45.00
Pęcak chłopski bez worka	27.00—27.50
Siekanka jęczm. fabryczna z work.	29.50—30.50
Siekanka jęczm chłopska bez worka	27.50—28.00
Kasza jaglana fabryczna	35.00—36.00
Kasza jaglana chłopska	31.00—33.00
Kasza tatarczana cała	41.00—42.00
Kasza tatarczana łamana	39.00—40.00

Tendencja mocna, podaż mała, dowozy lokalne małe.

Sport

Polska bije Norwegię 12:4

Międzynarodowe zawody naszej repr. bokserskiej z reprezentacją Norwegii, jakie się odbyły w czwartek w Poznaniu, zakończyły się wielkim zwycięstwem Polaków, w wysokim stosunku 12:4. Wyniki walk następujące:

W wadze muszej Sobkowiak wygrał na punkty z Berg Hansenem, jednak niezbyt przekonywująco; w koguciej mistrz Polski Czortek bije wysoko na punkty Nilsena; w piórkowej Krzemiński pokonuje już w drugiej minucie przez k. o. Barstena; w lekkiej Kajnar zdołał szczęśliwie wywalczyć remis z doskonałym Norwegiem Paulsenem; w półśredniej po niezmiernie ciekawej walce Lipińskiego z Andreassenem kończy się spotkanie remisowo; w średniej przy zmiennej przewadze Pisarskiego i Tillera kończy się walka nierozegrana; w półciężkiej Szymura zwycięży wysoko na punkty Bromseta i wreszcie w ciężkiej walka Piłata z Johnsenem po lekkiej przewadze Polaka kończy się znowu wynikiem remisowym.

DALSZY CIĄG MISTRZOSTW HOKEJ. W KRYNICY.

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy, rozegrane dziś zostało spotkanie w hokeju na lodzie między bukareszteńską drużyną „Bragadiru“ a Krynickim T. H., zakończone zwycięstwem hokeistów polskich 3:1 (0:1, 2:0, 1:0). Bramki zdobyli dla K. T. H. Burda, Piechota i Kulig.

———ooOoo———

SEKCJA NARCIARSKA K. S. CRACOVIA pragnąc dać sposobność poznania Wschodnich Karpat z Czarnohorą, urządza z końcem stycznia dwa kursa narciarskie w Siankach i Worochcie, dostępne dla pań i panów tak początkujących jak zaawansowanych. Zgłoszenia w sekretariacie Cracovii.

———ooOoo———

Ze świata

Klęska Vinesa z Perrym

W Nowym Jorku w Madison Square Garden rozegrany został oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem pierwszy pojedynek pomiędzy Perrym a Vinesem. Perry, który po raz pierwszy wystąpił w roli zawodowca, odniósł zdecydowane zwycięstwo w 4-ech setach 7:5, 3:6, 6:3, 6:4.

———ooOoo———

Błogosławieństwo Ojca św. dla Polski

z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku

W odpowiedzi na pismo charge d'affaires Nuncjatury w Warszawie w imieniu Narodu Polskiego, zawierające wyrazy wdzięczności dla Ojca św. i troski z powodu Jego choroby, Kardynał Sekretarz Stanu Pacelli nadesłał podziękowanie:

„Serdeczna myśl przedstawienia Jego Świątobliwości synowskich życzeń, także w imieniu całego Narodu Polskiego, z miłej okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku, jak również ze względu na cenne zdrowie Najwyższego Pasterza, przyjęta została z żywym uznaniem. Wdzięcznym sercem, szczególnie za liczne i żarliwe modły wznoszone do Boga, Ojciec święty z radością przesyła, za moim pośrednictwem, specjalne błogosławieństwo apostolskie dla Waszej Przewielebności i dla całego Narodu Polskiego“.

Protestanci kanadyjscy wobec choroby Ojca św.

Prasa protestancka Kanady dzieli całkowicie z katolikami zainteresowanie zdrowiem Papieża i okazuje wielki niepokój z powodu Jego choroby. Bardzo wielu pastorów protestanckich wzywa przy tym swoich współwyznawców do modłów o zdrowie Papieża. „Montreal Star“ podkreśla, że **nie było papieża bardziej przez wszystkich kochanego,** i wyraża pragnienie, by Pius XI długie jeszcze lata pozostawał Głową Kościoła katolickiego. „Quebec Chronicle“ stwierdza, że **Pius XI dał światu jasny i wyczerpujący program sprawiedliwości społecznej,** nic więc dziwnego, że cały świat modli sie o Jego zdrowie. „Herald“ z Halifax zaznacza, że o zdrowie Piusa XI modlić sie trzeba co najmniej tak samo, jak o bezpieczeństwo i pomyślność imperium brytyjskiego. Uwaga, jaką poświęca Papież rozwiązywaniu zagadnień społecznych, jest przyczyną, że **dla Jego osoby szacunek i miłość muszą mieć nie tylko katolicy ale i wszyscy ludzie dobrej woli.** Pastor z Halifaxu B. J. Porter wygłosił ostatnio kazanie, w którym oświadcza, że wszystkie kościoły świata z niepokojem patrzą na Rzym i oczekują wieści o zdrowiu Papieża. **Protestantyzm łączy się z katolikami w gorących pragnieniach rychłego powrotu Papieża do zdrowia.**

1000 dolarów za strącenie jednego samolotu gen. Franco

płaci żyd nowojorski

Dzienniki nowojorskie ogłaszają interesujące szczegóły o sposobie w jaki hiszpańscy bolszewicy rekrutują w Nowym Jorku ochotników do swej armii. Akcję tę prowadzi **„attache konsularny“ czerwonego rządu hiszpańskiego Mendes.** Jego prawą ręką jest **amerykański urzędnik państwowy Samuel Shacter,** który troszczy się o zakup samolotów i ich wysyłkę do Hiszpanii. S. Shacter (właściwie napewno Schachter) — jak donoszą tamtejsze dzienniki — zaproponował na piśmie znanemu lotnikowi Ray Coltonowi, kierownikowi amerykańskiego biura meteorologicznego **1.500 dolarów miesięcznej gaży za objęcie służby w szeregach bolszewickich oraz po tysiąc dolarów za każde zestrzelenie samolotu narodowej armii generała Franco.**

Kim jest głównodowodzący wojskami sowieckimi w Hiszpanii

W „Petit Parisien“ znajdujemy pewne szczegóły, dotyczące życia głównodowodzącego wojskami sowieckimi oraz międzynarodową brygadą, generała Klebera. W Rosji gen. Kleber był znany jako **Ludwik Fekete.** Mimo nazwiska węgierskiego, **był on Niemcem.** W czasie wojny światowej dostał się do niewoli na froncie galicyjskim. Swoją czynność rewolucyjną rozpoczął w obozie dla jeńców. W r. 1919 dowodzi pierwszym pułkiem kawalerii międzynarodowej oraz udaje się samolotem do Węgier, gdzie **u boku Beli Kuna staje się fachowym doradcą, organizując czerwoną armię węgierską.** Dalszą karierę wojskową osiąga już w Rosji Sowieckiej. We wrześniu ub. r. statek sowiecki „Kubań“ przewozi Feketego do Alicante. Obejmuje on dowództwo międzynarodowych oddziałów pod nazwiskiem Klebera.

Przepełnione cerkwie w Rosji

PODCZAS ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA.

Z okazji przypadających według starego stylu, w dniu 6 stycznia świąt Bożego Narodzenia, zaobserwowano, w cerkwiach moskiewskich niebywały tłok. Świątynie były napełnione modlącym się tłumem, głowa przy głowie, tak, iż w godzinach wieczornych zachodziła obawa wypadków. **Setki ludzi stały przed świątyniami na mrozie i w śniegu.** Natłok spowodowany był również małą ilością świątyń, których obecnie w Moskwie pozostało około 30. Wiadomości te są w jawnej sprzeczności z rozszerzanymi przez propagandę sowiecką zapewnieniami o zanikaniu uczuć religijnych wśród narodu rosyjskiego.

—oſo—

„Największy myśliciel świata“ — Stalin

„Revue de Paris“ wylicza wszystkie tytuły, jakimi cieszy się w Rosji Sowieckiej jej dyktator Stalin, nazywany „Genialnym Przywódcą“, „Wodzem Narodów“, „Przewodnikiem Ludzkości“, „Geniuszem Nowego świata“, „Najmędrszym człowiekiem nowych czasów“, „Największym myślicielem świata“ itd. „Dziwna rzecz — pisze „Le Matin“ — że ten „Największy myśliciel świata“ i „Wódz narodów“ jednakże nie potrafi, mimo całego swego geniuszu, sprawić by koleje w Sowietach funkcjonowały. Przerażenie ogarnia gdy się widzi cyfry, podane przez towarzystwa Kaganowicza, dyktatora w dziedzinie kolejnictwa ZSSR, wykazujące **w jednym tylko roku 1934 aż 62.000 wypadków na kolei. Oznacza to 170 wypadków dziennie.** „Miejmy nadzieje — kończy swój artykuł o Stalinie dziennik paryski — że przerażająca ta liczba w roku bieżącym znacznie zmaleje, bowiem „Największy myśliciel świata“ **wydał rozkaz rozstrzeliwania wszystkich maszynistów, będących odpowiedzialnymi w razie katastrofy kolejowej.** Liczba wypadków zmniejszy się, a że śmiertelność pośród kolejarzy sowieckich się zwiększy, o to mniejsza“.

—:-:-:—

Socjalista Barlicki prezydentem m. Łodzi

We czwartek odbyło się posiedzenie rady miejskiej, poświęcone wyborom prezydenta, trzech wiceprezydentów i 8 ławników. W wyborach uczestniczyło 70 radnych. Rada miejska pod przewodnictwem p. Walczaka (socjalisty) **wybrała 43 głosami** (socjaliści i żydzi) przeciwko 27 głosom radnych obozu narodowego prezydentem Łodzi **p. Norberta Barlickiego z Warszawy.** Tą samą większością głosów wybrani zostali trzej wiceprezydenci (socjaliści) pp. B. Dratwa, Ar. Szewczyk i Ad. Walczak. W wyborach na ławników przeszło 5 kandydatów socjalistycznych ((4 PPS i 1 bundowiec) i trzech kandydatów frakcji obozu narodowego.

W czasie posiedzenia dochodziło stale do wrzawy i awantur.

Uratowanie dwóch turystów w Alpach bawarskich

Z Berchtesgaden w Alpach bawarskich donoszą, że po kilkudniowej akcji ratowniczej prowadzonej w niesłychanie ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych, udało się wreszcie odnaleźć dwóch turystów, zaginionych w górach. Turyści ci wybrali się w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia w góry z zamiarem zdobycia wschodniej ściany Watzmana.

W piątym dniu po ich wyjściu ze schroniska nadeszła alarmująca wiadomość, że obaj odważni wspinacze znaleźli sie **w sytuacji bez wyjścia i grozi im katastrofa.** Po otrzymaniu tej wiadomości **wysłano natychmiast samoloty,** które zrzuciły uwięzionym na skale turystom ciepłą odzież i żywność. Następnego dnia wyruszyła ekspedycja ratunkowa, która usiłowała dotrzeć do uwięzionych na skale od strony szczytu.

Wyprawa nabrała cech wysoce dramatycznych. Z dolin obserwowano obu turystów przy pomocy lunet. Okazało się, że po chwilowym zatrzymaniu się dla odpoczynku, obaj turyści po otrzymaniu żywności i ciepłej odzieży, poczęli wspinać się dalej ku szczytowi. Wreszcie po dwóch dniach sytuacja wyglądała w ten sposób, że jeden z turystów usiłował wspinać się, ciągnąc za sobą towarzysza. Rzeczywiście udało się w ten sposób obu podejść cokolwiek w górę, ale następnie zesunęli się zaśnieżonym żlebem w dół na występ skalny, gdzie już pozostali nie próbując dalszego wejścia.

Ekspedycja ratunkowa pracowała wśród fatalnych warunków, a mianowicie burz śnieżnych i gęstej mgły.

Wreszcie we czwartek kilku członków ekspedycji przy pomocy liny dotarło o stokilkadziesiąt metrów poniżej szczytu i po kilkugodzinnych poszukiwaniach znalazło obu turystów u kresu sił. Przez trzy dni byli oni pozbawieni żywności i spędzali noce w straszliwych warunkach.

Około godz. 15 zdołano wyciągnąć ich na szczyt i rozpoczęto schodzenie do schroniska, gdzie ekspedycja dotarła po dwu i pół godzinach marszu. Obaj alpiniści mają odmrożone nogi. W schronisku udzielono im pomocy lekarskiej. W ciągu całej akcji ratunkowej szalał orkan śnieżny, jakiego nie pamiętają członkowie ekspedycji, którzy brali udział w wyprawie w Himalaje i góry Kaukazu. W akcji ratunkowej uczestniczyli m. in. żołnierze z pobliskiego pułku strzelców górskich. Przebiegiem prac ratunkowych interesował się żywo kanclerz Hitler. Polecił on wynagrodzić ofiarnych ratowników.

Dowiedział się o swojej śmierci przez radio

Agencja Stefani donosi z Trento: W ubiegłą sobotę siedząc u siebie w mieszkaniu w Londynie baron Gerard Derlanger dowiedział się z audycji radiowej o swojej rzekomej śmierci w katastrofie lotniczej we Włoszech. **Baron udał się natychmiast samolotem do Trento,** aby złożyć hołd rzeczywistej ofierze katastrofy, mianowicie swemu kuzynowi baronowi **Henrykowi Derlanger.** Towarzyszyła mu żona zabitego. Powodem pomyłki było to, iż w samolocie bar. Gerarda Derlangera poustały jego papiery. Bar. Henryk Derlanger odbywał lot turystyczny nad Europą Środkową i wiózł listy grupy arystokratów angielskich, adresowane do księcia Windsor, które miał mu oddać po wylądowaniu w Wiedniu.

—oOo—

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

KONFERENCJE W ZAWIERCIU. Od kilku dni odbywają się w Zawierciu narady dotyczące chociażby częściowego zlikwidowania bezrobocia, tak groźnego w tym mieście. Oprócz prez. miasta p. Szczodrowskiego i przew. Pomocy Zim. Bezrob. ks. kan. Wajzlera, bierze w naradach udział radca Min. Opieki Społ. p. Gorczyca. Ostatnio rozważany jest realny projekt wysiedlenia części bezrobotnych z miasta i zatrudnienie ich w kamieniołomach państw., lub innym przemyśle, dla częściowej choćby poprawy sytuacji. Projekt ten przyjęty przez delegatów związków zawod., ma być w krótkim czasie wprowadzony w życie przez przygotowanie list tych bezrobotnych, którzy wyrażą chęć wyjazdu.

ZMIANY W SZKOLNICTWIE I W SĄDOWNICTWIE. Rozeszły się tu niepokojące wiadomości o przyłączeniu z nowym rokiem szkolnym 1937/38 Zagłębia Dąbrowskiego łącznie z pod chrzanowskim, olkuskim i zawierciańskim do kuratorium szkolnego śląskiego. — Rozważana też jest możliwość likwidacji Sądu Okr. w Sosnowcu i włączenie agend do sądów katowickich. — Możliwości te budzą duży niepokój interesowanych sfer urzędniczych, ponieważ mogło by się to wiązać z projektowanym zniesieniem wojew. kieleckiego i przyłączeniem Zagł. Dąbrowskiego pod względem administracyjnym do Śląska. Wszystkie te projekty traktowane są tak przez sfery gospodarcze z Izbą Handl.-Przem. na czele, jak przez ogół ludności z wielką rezerwą.

EPIDEMIA SAMOBÓJSTW. Oprócz trzech kobiet (w tym jedna żydówka), które w tym samym dniu popełniły samobójstwo, rzucając się na bruk uliczny z III p. wzgl. przez wypicie esencji octowej (dwie mężatki), zanotowano również dwa charakterystyczne samobójstwa w Zagł. — jedno popełnił prokurent wielkiej firmy „O. Szpigiel i Ska“ J. Ginsberg, protestant, z powodu stosunków panujących w firmie. Po tym fakcie zarządzono badania ksiąg firmowych i osadzono niezwłocznie w więzieniu gł. dyrektora Halperna (!). Drugie samobójstwo popełnił Srul Pałasznicki gorliwy zwolennik Żabotyńskiego. Samobójca przebył kurs w Słomnikach przed wyjazdem do Palestyny, a nie mogąc otrzymać potrzebnego certyfikatu, odebrał sobie życie.

TRZYTYGODNIOWY STRAJK OKUPACYJNY. Od 3 tygodni niemal trwa strajk okupacyjny robotników w fabryce kabli i drutu „Proton“ w Będzinie i jak dotąd nie zanosi się na szybkie jego zakończenie. Mimo kilku konferencji w inspektoracie pracy robotnicy nie chcą usłuchać wezwania inspektora pracy, aby opuścili budynek fabryczny i upierają się przyjąć wydalonego z pracy robotnika.

Z kraju i ze świata

DELEGACJA POLSKI NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY.

W tych dniach (prawdopodobnie w sobotę) wyruszą z Genui uczestnicy Kongresu Eucharystycznego w Manili na Filipinach pod przewodnictwem legata papieskiego, kard. Dougherty. W Neapolu przyłączy się delegacja Polski. Należy do niej: Ks. Metropolita Sapieha, Ks. Biskup Przeździecki i Ks. Biskup Kubina. Nadto na Kongres udaje się wicerektor Seminarium duch. w Krakowie, Ks. dr St. Czartoryski.

ELEKTRYFIKACJA WSCHODNIEGO PODOLA. Elektrownia okręgowa w Janowie, przedsiębiorstwo wydziału powiatowego w Trembowli, realizuje systematycznie program elektryfikacji wschodniego Podola. Przed kilku dniami dostarczono prądu miasteczku Chorostków, ważnemu ośrodkowi wywozu buraków cukrowych. Elektrownia janowska obsługuje już kilka miast powiatu trembowelskiego i kopyczynieckiego. Na najbliższą przyszłość projektowana jest elektryfikacja powiatu czortkowskiego, leżącego jeszcze bardziej na południe.

NA KASZUBACH POJAWIŁY SIĘ MOTYLE. Swego rodzaju sensacją dla mieszkańców Sierakowic (Kaszuby) było pojawienie się motyli. Osobliwy ten wybryk przyrody jest żywo komentowany, a Kaszubi uważają go jako zapowiedź dalszej lekkiej zimy.

UPADEK KOŚCIOŁA ANGLIKAŃSKIEGO W CYFRACH. Podług danych statystycznych, zamieszczonych w oficjalnym almanachu kościoła anglikańskiego, który ukazał się dnia 15 grudnia ub. r. liczba członków powyższego kościoła, zmniejszyła się za rok 1936 o całe 20.000. W ciągu ostatnich trzech lat liczba dzieci, przychodzących na naukę religii w niedziele zmalała o 150 tys.

TYLKO 4 CZASOPISMA POLSKIE NA LITWIE. Z Kowna donoszą, że na Litwie, wg. danych statyst., na dzień 1 stycznia wychodzi (bez kraju kłajpedzkiego) 16 dzienników i 133 czasopism, w tym litewskich 119, żydowskich 13, rosyjskich 7, polskich 4, niemieckich, hebrajskich i esperanto po jednym.

TRZĘSIENIE ZIEMI W SŁOWACJI. W środkowej Słowacji w okolicy Bańskiej Szczawnicy dały się odczuć silne wstrząsy podziemne, które przebudziły śpiących mieszkańców. Przestraszeni ludzie powybiegali z domów w nocnych koszulach. W mieszkaniach pospadały obrazy i popękały szyby. Wstrząs trwał cztery sekundy. Po tym nastąpił drugi wstrząs, ale znacznie słabszy.

Setki ofiar grypy w Ameryce i Anglii

Epidemia grypy w Stanach Zjednoczonych staje się coraz bardziej groźną. Ze wszystkich większych miast nadchodzą wiadomości o ciągle wzrastającej śmiertelności. W Nowym Jorku w ciągu czwartku **zmarło z powodu grypy 88 osób.** W ciągu ostatniego tygodnia — 299 osób. W Chicago 189 osób.

Reuter donosi: W ciągu ostatniego tygodnia w Londynie i innych większych miastach Anglii i Walli zarejestrowano 323 zgony z powodu grypy. W poprzednim tygodniu zgonów takich było 97. **W samym Londynie w ostatnim tygodniu zmarło na grypę — 128 osób, na bronchit — 119, na zapalenie płuc — 205.**

Rok 1936 w szopce krakowskiej

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa urządziło onegdaj w sali kinowej Muzeum „szopkę". Dzieje obrzędów jasełkowych i szopki przedstawił dr. J. Dobrzycki. Następnie odbyło się przedstawienie na scence szopki. Na tle artystycznych dekoracyj prof. Z Wierciaka przesuwały się strojne lalki, wykonane przez prof. Ak. Szt. P. Stan. Popławskiego, który sam lalki poruszał. Całość widowiska, wykonana pod reżyserią szerzyciela kultu szopki dyr. L. Strojka, wypadła wybornie. Poszczególne „role" wykonali art. operowa Maria Chmiel-Bieńkowska oraz pp. Strojek, Mgr. Mowczanowski, Zb. Schmidt i in., z towarzyszeniem zespołu muzycznego i chóru kolędników pod batutą prof. Miksteina i Syryłły.

Po odegraniu wszystkich epizodów tradycyjnych widowiska, wygłoszona została jak zwyczaj każe „oracyja wielce gładka Imci szopkowego dziadka", z której wyjmujemy kilka fragmentów. Na wstępie opisał dziadek swą „bidę", od której uratowały go zasiłki Pomocy Zimowej i „ochwiary" z magistratu. A już miała się w tym roku poprawić dola dziadkowa,

Ino nieszczęście chciało,
Że się to nie udało,
Bo prawie była posada gotową,
Gdy zamkli panią Parylewiczowa..."

Następnie oczywiście omówił dziadek sprawę pani Simpson, żałując, że książę Windsoru nie wybrał sobie krakowianki; również przygania, że nie poszukał żonki w Krakowie Kiepura, lecz wziął ślub w Katowicach „z błogosławieństwem Kocura". I choćby nawet która z krakowianek została królową, to

„...nie byłoby z tego dziury w niebie,
Bo ten się dowie, co w kronikach grzebie,
Że w onym czasie król Zygmunt za żonę
wziął sobie Bonę..."

Po tym opisał dziadek sprawy akcji czystości Krakowa, po czym omówił budowę Muzeum Narodowego:

Wnet też będzie gotowe Muzeum niemałe,
W nim polskiej sztuki spoczną zbiory
[wspaniałe,
Atrakcyja to będzie nie byle jaka,
Hołd Pruski, Pochodnie, Śmierć Elenai,
Wszystko to słynne dzieła pana Kossaka.
(Trochę mu tylko przytem, jak się wnet ustali,
Matejko i inni dopomagali) ..."

Oracyję zakończył dziadek dowcipnymi życzeniami po czym widowisko zamknięte zostało tradycyjną pieśnią chóru kolędników: „Za kolędę dziękujemy..."

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

———ooOoo———

OKRADZIONY POSEŁ. Z mieszkania posła dr Bron. Wojciechowskiego (ul. Norwida 7) niewyśledzeni sprawcy skradli w nocy srebro, gramofon oraz medale i odznaczenia przechowywane w specjalnym etui.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. W zakładzie Braci Albertynów na Zamarstynowie 27. 1. N. Izaczyszyn usiłował odebrać sobie życie zażywając większą dawkę środka nasennego. Powód zamachu samobójczego nie ustalony.

——— * ———

Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Wczoraj zmarła we Lwowie śp. inż. Janina Karłowicz, długoletnia dyrektorka i założycielka Wyższej Szkoły Gospodarczej w Snopkowie. Zmarła odznaczona była orderem „Polonia Restituta".

——oOo——

Zawiadomienia i komunikaty

WSPÓLNY OPŁATEK SOKOLI odbędzie się w sobotę 9 bm. o godz. 19 w salach Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza.

WYKŁADY O KRASOMÓSTWIE. Towarzystwo Biblioteki Słuchaczów Prawa U. J. urządza w sali Colegium Maximum (ul. Kościuszki 9) cykl wykładów z dziedziny krasomówstwa w dniach od 11 do 18 stycznia br. Wykłady wygłoszą dr. J. Pieracki, mgr. W. Nowosad, reż. Janusz Strachocki i dr. A. Laniewski.

——:oOo:——

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

TEATR WIELKI: sobota godz. 7.30: „Małżeństwo".
TEATR ŻOŁNIERZA: sobota godz. 7.30: „Manewry jesienne".
ATLANTIC: „Cissy".
CASINO: „San Francisco".
EUROPA: „Będzie lepiej".
CHIMERA: Mayerling.
UCIECHA: „Serca ze stali" i rewia.
PAX: Bengali.
MARYSIENKA: „Antony Adverse".
APOLLO: Papa się żeni.
GRAŻYNA: „Skowronek".
KOPERNIK: Rok 2000.
MUZA: „Tajna brygada".
MIRAŻ: Pat i Patachon, jako więźniowie.
PALACE: W blasku słońca.
PAN: Rose Marie.
RAJ: Trędowata.
ŚWIT: W pogoni za szczęściem.
STYLOWY: „Ich troje" i rewia.
TON: Krwawe perły.

——oOo——

Kontrola sklepów

Mieszana komisja magistracka przeprowadziła dnia 7 bm. kontrolę sklepów i placów targowych, przy czym zakwestionowano pewne ilości pieczywa, nie odpowiadającego przepisom sanitarnym. Zarząd miejski przypomina ponownie kupcom i przemysłowcom obowiązek ujawniania cen na artykuły sprzedaży.

Amerykańscy goście we Lwowie

W przejeździe w Karpaty Wschodnie bawiła we Lwowie przez dwa dni wycieczka 22 sióstr zakonnych, nauczycielek szkoły parafialnej w Stanach Zjednoczonych A. P. Organizacją tej wycieczki zajmował się Światowy Związek Polaków za granicą, z ramienia którego prowadziła wycieczkę p. St. Moszczeńska. Wycieczka zwiedziła wszystkie zabytki historyczne naszego miasta, oprowadzana przez referenta turystycznego przy Zarządzie miasta.

Z działalności Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu do dnia 1 stycznia 1937 następujące ofiary: J. Fuchsówna 5 zł., H. i J. Kuczyńskie 5 zł., Akc. Bank Hipoteczny 100 zł., dr J.Muczkowski 20 zł., J. Drażil z Kościelisk 10 zł., K. Bzowski 10 zł., Tow. Ubezpieczeń „Florianka" 25 zł., dyr. Herget 20 zł., N. N. 8 zł., Kasa Kwestury U. J. 50 zł., A. ks. Czartoryski z Warszawy 100 zł., F. Zemanek 57.50 zł., inż. W. Kucharski 20 zł., mgr S. Ringer 2 zł., Kwestura U. J. 20 zł., ks. P. Sapieżyna 100 zł., H. Broniewski 1.50 zł., N. N. 20 zł., I. i M. Remerowie z N. Targu 5 zł., M. Migro 3 zł., prof. U. J. dr I. Chrzanowski 200 zł. Nadto ofiarowali: Firma A. Synowiec dla ubogich na Święta 15 kg. wędlin i tłuszczu, Firma Noworolski 10 strucli i 2 torty, Firma Kapera 10 par bucików, ks. H. Radziwiłł z Balic 100 kg. mąki. O dalsze ofiary uprasza się ze względu na to, że Arcybiskupi Komitet wydaje obecnie bezpłatnie codziennie przeszło 1.000 obiadów i wydawać będzie je przez całą zimę osobom i rodzinom fizycznie i umysłowo pracującym, niemogącym całkowicie, lub dostateczne zapracować, a nie objętym akcją Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych. Zauważa się przy tym, że do dnia 31 grudnia 1936 r. wydano bezpłatnie 47.356 obiadów, w 6 kuchniach Komitetu. Ofiary składać można jużto w Administracjach miejscowych dzienników katolickich, jużto w biurze Komitetu od godz. 10—2, ul. Straszewskiego 18, jużto w Związku „Caritas" Archidiecezji Krakowskiej, jużto wreszcie na konto P. K. O. Nr. 405.825.

Uroczysty opłatek w Ch. Z. Z. w Krakowie

W dniu 5 bm. odbyła się w lokalu Ch. Z. Z. przy ul. Stolarskiej 7 uroczystość „opłatka" przy udziale przedstawicieli A. K.: p. prezesa Jędrzejowskiego i ks. dyr. Lubowieckiego. Uroczystość zagaił p. **Dyląg** prezes okr. Zarządu Ch. Z. Z. w Krakowie, po czym przemawiał **ks. red. Długosz**, składając na ręce prezesów życzenia, aby nowy rok był rokiem jeszcze większych wysiłków i dalszych sukcesów na polu chrześcijańskiego ruchu zawodowego. **Ks. E. Lubowiecki** dyrektor A. K. mówił o współpracy Akcji Katolickiej z Ch. Z. Z. P. red. **K. Turowski** mówił o pięknym rozwoju Ch. Z. Z. na terenie Krakowa w ostatnich miesiącach. Dalej przemawiali pp.: **Holeksa, b. sen. Adelman, mec. Kuśnierz,** wyrażając swą radość z rozwoju Ch. Z. Z. oraz prezesi poszczególnych związków.

Katastrofa na przejeździe kolejowym w Czyżynach

W piątek, 8 bm., o godz. 6.36 rano pociąg przejeżdżający przez niezabezpieczony przejazd kolejowy na stacji w Czyżynach wpadł na furmankę z trojgiem osób rozbijając ją doszczętnie, przy czym jadąca furą M. Billikowa zmarła wkrótce z odniesionych ran, zaś dwaj inni pasażerowie odnieśli cudem tylko lżejsze obrażenia. Jeden z nich 55-letni Tomasz Szopa był wleczony przez pociąg na przestrzeni około 200 m. Z katastrofy cało wyszły konie, które wraz z oderwanym dyszlem pobiegły w pole. Dotychczas nieustalono kto ponosi winę wypadku. Zaznaczyć trzeba, że przejazd, na którym wydarzyła się katastrofa, chociaż znajduje się obok stacji, jest niezabezpieczony.

Zjazd inspektorów samorządu gminnego

Dnia 8 b. m. rozpoczął się w Urzędzie Wojewódzkim dwu dniowy zjazd inspektorów samorządu gminnego. W zjeździe uczeczą: Inspektor ministerialny p. Bogatkowski z Ministerstwa Spraw Wewn. oraz Gliszczyński, inspektor Związku Gmin Wiejskich R. P. — Zjazd otworzył p. wicewojewoda Dr Małaszyński.

ZACZADZIŁ SIĘ NA ŚMIERĆ.

W Prokocimiu obok Krakowa wydarzył się w piątek, 8 bm., tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednej osoby. Mianowicie J. Waśniowski właściciel kiosku w Prokocimiu bojąc się pozostawić na noc kiosk bez opieki, namówił swego 17-letniego brata Mariana oraz 55-letniego J. Wójcika, aby przenocowali w kiosku. Ponieważ jednak noc była chłodna obaj zapalili w piecyku i położyli się. Gdy rankiem J. Waśniowski wszedł do kiosku zastał Wójcika zaczadzonego na śmierć. Młodszy brat dawał tylko słabe oznaki życia. Zaalarmowane Pogotowie przewiozło Mariana Waśniowskiego w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Zawiadomienia i komunikaty

WYSTAWA MALARSTWA FLAMANDZKIEGO W GRAFICE (Rubens, Teniers, van Dyck i inni) została urządzona w Gabinecie Rycin Polskiej Akademii Umiejętności przy ul. Straszewskiego 27. I p. Wystawa jest otwarta we środy i niedziele od 11 do 13. Wstęp 40 gr., studencki 15 gr., wycieczki ponad 10 osób płacą po 10 gr. od osoby.

Z POL. TOW. HISTORYCZNEGO. W sobotę dn. 9 stycznia o godz. 6 pop. w gmachu im. Hussarzewskich przy ul. Straszewskiego 27 I p. odbędzie się zebranie sekcji krytycznej poświęcone omówieniu przez pp. Dr. K. Piotrowicza i Wł. Pociechę, dzieła Ludwika Kolankowskiego p. t. „Polska Jagiellonów". Goście mile widziani.

WPISY DO PAŃSTW. SZK. TELETECHNICZNEJ W WARSZAWIE, już się rozpoczęły. Kandydaci z wymaganymi studiami winni kierować podania do Dyrekcji Szkoły w Warszawie, Nowogrodzka 45. Egzam. wstępne odbędą się 3 lutego b. r. Kurs trwa 2 lata, przy czym absolwenci mogą otrzymać posady na poczcie.

WYKŁADY KRAKOWSKIE O WSPÓŁCZESNYCH PRZEMIANACH KONSTYTUCYJNYCH. Naukowy Instytut Katolicki zorganizował w b. roku akademickim cykl wykładów poświęcony zagadnieniom przemian ustrojowych w Europie powojennej. Zainaugurował ten cykl profesor dr. Stanisław Kutrzeba odczytem wygłoszonym w N. I. K. w czasie Zjazdu Prawników Polskich w Krakowie. W dniu 13 bm. p. Jan Otmar-Berson wygłosi prelekcję p. t. „Obecny stan ewolucji sowieckiej". Następne odczyty wygłoszą prof. Deryng z Lublina, Jedlicki z Poznania, Kutrzeba, Dyboski, Starzewski i dr. Grzybowski z Krakowa. Odczyty będą się odbywały we środy o godz. 18 w sali błękitnej Domu Katolickiego, za wstępami 80 gr. i studencki 40 gr.

———oOo———

Szopka

Staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia odbędzie się powtórnie dnia 10. I. o godz. 5 w nowej sali przy ul. Warszawskiej 5 „Szopka Krakowska" układu prof. Estreichera.

—:o:—

„JASEŁKA" w wspaniałych ramach scenicznych wystawia Teatr Zw. Młodz. Przem. i Rękodzieln. w Krakowie przy ul. Skarbowej 2. W najbliższą niedzielę 10 stycznia o godz. 18 „Jasełka" odegrane będą po raz przedostatni, zaś 17 gm. po raz ostatni o godz. 15.

Z TEATRU POWSZECHNEGO DOMU ŻOŁNIERZA. W najbliższą niedzielę, dnia 10 bm. odegrane zostaną po raz ostatni wodewil „Ach, ta teściowa" a wieczorem. pełną humoru komedię Z. Przybylskiego „Dzierżawca z Olesiowa" — Teatr pracuje obecnio nad przygotowaniem farsy: „Który z nich" J. Feydeau i M. Desvalliers'a pod kierunkiem **dyr. J. Wiśniowskiego.**

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

9. Sobota. Św. Juliana.
Wschód słońca 7.43, zachód 15.44.
Długość dnia 8 godzin i 1 min.

10. Niedziela. Św. Jana Dobrego.
Wschód słońca 7.43, zachód 15.45.
Długość dnia 8 godzin i 2 min.

——:oOo:——

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE. Z Konwentu Bonifratrów donoszą nam, że w niedzielę dnia 10. stycznia o godz. 7.30 otrzymają z rąk Ks. Biskupa Dr Rosponda dwaj bonifratrzy święcenia kapłańskie a mianowicie Stanisław Pliszka i Augustyn Landkocz. Nazajutrz 11 stycznia odprawią nowowyświeceni kapłani swoje Prymicje, O. Stanisław o 8., a O. Augustyn o 10. godz. w Kościele Bonifratrów.

OTWARCIE WYSTAWY STYCZNIOWEJ W PAŁACU SZTUKI. W dn. 10 bm. o godzinie 12. w południe nastąpi w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim otwarcie Wystawy Styczniowej naktórą składają się: Kolekcja portretów St. Norblina, kolekcja Henryka Uziembły, kolekcja gwaszów Antoniego Suchanka z Warszawy, Wielka Wystawa Bieżąca, w której bierze udział 21 artystów, wreszcie wystawa Grafiki Użytkowej Grupy „Trzon" obejmującej Artystów: W. Chomicz, Z. Kinastowski, J. Ratzko i H. Starzyński.

Dyrekcja komunikuje, że akcje Towarzystwa, czyli bilety roczne, są już do nabycia w kasie Pałacu Sztuki po cenie 15 zł. 50 gr. Posiadacze akcyj za rok ubiegły będą brali udział w losowaniu dzieł sztuki za rok 1936, które się odbędzie w przyszłym tygodniu. Dyrekcja zakupiła na ten cel dzieł sztuki za 4000 zł.

POTRĄCONA PRZEZ WÓZ. Dnia 7 bm. woźnica Andrzej Sternal przejeżdżając jednokonną furmanką ul. Basztową, potrącił przechodzącą przez jezdnię 60-letnią Agnieszkę Podkawicz, zam. w Nowej Olszy; która doznała wskutek tego ogólnych kontuzyj i została przewieziona przez karetkę Pogotowia Raunkowego do szpitala św. Łazarza.

WYBUCH W FABRYCE LODU SZTUCZNEGO. Dnia 7 bm. w Wytwórni Lodu Sztucznego przy ulicy Chocimskiej L. 19, eksplodował, wskutek zapalenia się oliwy cylinder kompresora, który został poważnie uszkodzony. Szkoda wynosi około 3000 złotych. W czasie eksplozji zostały wybite szyby w oknach. Lokal został przez policję zamknięty do czasu przybycia komisji technicznej.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota, 9 stycznia: „By rozum był przy młodości".

Niedziela 10 stycznia: po poł. „Krowoderskie zuchy". — Wiecz. „Nieusprawiedliwiona godzina".

ŚWIT: Dla ciebie Mario.
WANDA: Awanturka amerykańska.
APOLLO: Matura.
SZTUKA: Ostatni akord.
UCIECHA: Szarża lekkiej brygady,
STELLA: Jadzia (Smosarska).
PROMIEŃ: Lekkoduch.
ADRIA: Skowronek (Marta Eggerth).
BAGATELA: „Mała mateczka" oraz rewia p. t. „Kraków w nocy".

———ooOoo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — W sobotę 9 bm. po cenach najniższych, ciesząca się wielkim powodzeniem komedia S. Raphaelsona „By rozum był przy młodości" z p. Zofib Jaroszewską, W. Nowakowskim, w otoczeniu pp.: Gersonówny, Klońskiej, Fabisiaka, Modzelewskiego, Wrońskiego i in. — W niedzielę po południu pełne humoru „Krowoderskie zuchy" St. Turskiego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. Wieczorem „Nieusprawiedliwiona godzina", zabawna komedia S. Bekeffi'ego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie z pp.: Matusiakówną, Karbowskim, oraz Bednarską. Gerson, Klońską, Bielską, Wrońską, Kaliszewskim, Macherskim, Woźnikiem, Wrońskim i in.

——— * ———

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków 10.
Dnia 28 grudnia 1936 r.
Sygn. II. Km. 507/ 36 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków 10. na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1937 r. o godzinie 9. w Sądzie grodzkim w Tarnowie sala posiedzeń Nr. 118. III. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości należącej do dłużniczki Bronisławy z Halagardów 1 voto Frysztakowej 2 voto Tyrkowej nieruchomości lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Poręba o obszarze 1 ha. 27 arów 75 m² i nieruchomości lwh. 315 ks. gr. gm. kat. Poręba Radlna o obszarze 1 ha. 10 arów 53 m². Na nieruchomości lwh. 315 ks. gr. gm. kat. Poręba stoi dom murowany dachówką kryty, stajnia murowana dachówką kryta i stodoła drewniana słomą kryta. Nieruchomości te są położone w Porębie Radlnej i posiadają urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie grodzkim w Tarnowie.

Nieruchomość lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Poręba oszacowaną została na sumę 2.555 złotych. cena zaś wywołania wynosi 1.916 zł. 25 gr. Nieruchomość lwh. 315 ks. gr. gm. kat. Poręba oszacowaną została na sumę 12.000 złotych 60 gr., cena zaś wywołania wynosi kwotę 9.000 złotych 45 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do nieruchomości lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Poręba w wysokości 255 zł. 50 gr., odnośnie do nieruchomości lwh. 315 ks. gr. gm. kat. Poręba w wysokości 1.200 zł. 06 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Tarnowie, ul. św. Marcina sala Nr. 69. II. p.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
(—) Stefan Syrek.

Czego oczekują rolnicy amerykańscy od Roosevelta?

Rolnictwo amerykańskie rozpoczęło nowy rok w nastroju wyraźnego optymizmu. Przytłaczające **zwycięstwo Roosevelta, osiągnięte wyłącznie głosami robotników i farmerów,** zwiększyło w obu tych odłamach nadzieje nowych reform, które wobec zdecydowanej przewagi demokratów w parlamencie amerykańskim, będą łatwiejsze do przeprowadzenia, niż w okresie poprzednim.

Sytuacja rolników amerykańskich uległa zasadniczej zmianie od 1932 roku. Farmerzy uzyskali nie tylko wyższe ceny za swe produkty, ale ponadto pewne premie za ograniczenie produkcji zgodnie z planem racjonalizacji rolnictwa, którego wytyczne zawarte były w „Agricultural Adjustment Act“, ustawie normującej warunki produkcji agrarnej. — Ustawa ta, przez najwyższy trybunał Stanów Zjednoczonych — jako sprzeczna z konstytucją, została uchylona w pierwszych tygodniach 1936 roku i zastąpiona przez nową ustawę, której wpływ na sposób, pozwalający na wyciągnięcie wniosków o jej wartości. Tym nie mniej **rolnik amerykański widzi w Roosevelcie człowieka, który „odważył się być mądrym“ i zdobył się na śmiałe reformy we wszystkich dziedzinach gospodarczego życia.**

Co najbardziej przemawia do przekonania mas robotniczych i chłopskich, to tkwiąca u podłoża zamierzeń reformatorskich Roosevelta **myśl o sprawiedliwym podziale dochodu społecznego, usunięcia wyzysku i sprowadzającej zależność gospodarczą,** a co za tym idzie i polityczną, przewagi kapitału spekulacyjnego od wytwórcy.

Nowa ustawa agrarna, która w roku bieżącym wejdzie w całej pełni w życie, zmierza do osiągnięcia dwóch celów: 1) przeciwdziałania bezmyślnej eksploatacji roli, prowadzącej w ciągu kilkudziesięciu lat do wyjałowienia całych obszarów rolnych, i 2) drogą pośrednią do utrzymania w rolnictwie zasady gospodarki planowej, wyraźnie podkreślonej w uchylonej przez rząd ustawie „Agricultural Adjustment Act.“

Wprowadzeniu w życie też Roosevelta w odniesieniu do rolnictwa sprzyja ta okoliczność, że katastrofy żywiołowe, jakie w ostatnich latach szczególnie dotknęły rolnictwo amerykańskie, stworzyły podatny grunt dla polityki agrarnej, obliczonej na długie lata, a więc planowej. Pierwszym jej zapoczątkowaniem było zalesienie tysięcy kilometrów kwadratowych dla stworzenia ochronnej zapory, która może prowincje środkowo-zachodnie osłonić przed tragicznymi skutkami piaskowych burz, zamieniających kwitnące obszary rolne w jałowe pustynie.

Pełnemu urzeczywistnieniu planów Roosevelta może przeciwstawić się naturalna, a u rolnika amerykańskiego szczególnie żywa tendencja do poświęcenia ujętych w perspektywie lat interesów całości na rzecz doraźnych korzyści. Innymi słowy — jak długo projekty reformatorskie Roosevelta nie będą wymagały ofiar, a przeciwnie — połączone będą z wyraźną i z doraźną korzyścią — tak **długo liczyć mogą na pełne poparcie milionowych rzesz rolników amerykańskich.** Opozycja zacznie się z tą chwilą, gdy obliczone na daleką metę reformy te domagać się będą nie tylko rezygnacji z doraźnych korzyści, ale nawet pewnych ofiar. Obecne ograniczenia produkcji, których widocznym skutkiem jest poprawa cen na amerykańskim rynku produktów rolnych — mogą przemienić się w nieograniczony niczym wyścig produkcji, o ile poprawa dotychczasowa będzie się nie tylko utrzymywać na obecnym poziomie, ale nawet wzrastać. Alternatywa ta, dość nawet bliska może stawić osiągnięte dotychczas wyniki pod znakiem zapytania a nawet doprowadzić do takiego załamania koniunktury agrarnej, jakiej świadkami byliśmy w latach 1929-1932. Rolnik amerykańskich spodziewa się dużo po reformistycznych zamierzeniach Roosevelta — czy jednak byłby gotów ponieść dla ich realizacji jakiekolwiek ofiary — należy wątpić. Instynkt jednostkowego interesu jest jednak wśród rolników amerykańskich silniejszy, niż odczucie potrzeb i interesów ogólnych, czy choćby nawet klasowych

S.

Spis zapowiedzi 11/3 7. II.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty urzędnik prywatny Leon Pochowski zamieszkały w Chełmku, powiecie chrzanowskim syn urzędnika gospodarczego Józefa Pochowskiego, zamieszkałego względnie zmarłego w nieznanej miejscowości i tegoż małżonki Anny z domu Wagner, zamieszkałej w Poznaniu 2. niezamężna Czesława Szperlińska, bez zawodu zamieszkała w Poznaniu córka właściciela nieruchomości Romana Szperlińskiego, zamieszkałego w Poznaniu i tegoż małżonki Jadwigi z domu Ptakówny, zmarłej, ostatnio zamieszkałej w Poznaniu chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągn 15 dni. Obwieszczenie nastąpić winno w Poznanin i Chełmku, powiecie chrzanowskim (w gazecie). Poznań, dnia 5 stycznia 1937 r. (Pieczęć) Urzędnik Stanu Cywilnego
(Frydel).

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków 10.
Tarnów, dnia 5 stycznia 1937.
Sygn. akt. II. Km. 553/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie Rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków 10. na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 stycznia 1937 r. o godzinie 10 w Tarnowie, ul. Targowa Nr. 11. odbędzie się I-sza licytacja ruchomości należących do Izraela Krescha, składających się z maszyn (narzędzi) rolniczych, maszyn do szycia, wirówek, spodów do maszyn, części do maszyn (narzędzi) rolniczych, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.420.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
(—) Stefan Syrek

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 4.

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

1) **30.000 mioteł brzozowych do nabijania na kij**
2) **8.500 szafek do nalepek wagonowych blaszanych**
3) **24.000 arkuszy papieru szmerglowego**
8.000 „ płótna „

Termin składania ofert do dnia 5 lutego 1937 r. o godzine 10-tej.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 22

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

Jarvis wstrząsnął głową.

— Nie sil się na kłamstwa. Al. Wmieszana jesteś w sprawę Hewitta. Tak jest... I chcę, abyś mi powiedziała...

— Nie mogę — rzekła Alicja, zrozpaczona.

Wykorzystał w tej chwili jej niezręczność.

— A więc przyznajesz, że go znałaś.

Skurczyła się w krześle.

— Nie.

— Kłamiesz.

— Dobrze — przyznała. — Znałam go. I cóż z tego? Znało go wielu ludzi. Cóż w tym złego?

— Tak — rzekł. stając nad nią. — Cóż w tym złego? Dlaczego jesteś tak przejęta? Dlaczego nie możesz sypiać i chodzisz w nocy po pokoju?

— Daj mi spokój — zawołała. — Nie mogę spać i dlatego wstałam z łóżka. Co cię to obchodzi? Jakim prawem pytasz mnie o to?

— Prawo? Lepiej. abym dowiedział się o tym od ciebie, niż w sądzie.

Cofnęła się, przerażona, mówiąc szeptem:

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Chcę powiedzieć, że wmieszana jesteś w jakiś sposób w sprawę tego zabójstwa. Wiem o tym, gdyż rozmawiałaś z Frankiem w szczególny sposób. Przed tym podejrzywałem cię, teraz wiem. I to wiem, że wstydzisz się czegoś. Ładna to będzie historia, kiedy zasiądziesz na ławie świadków.

Alicja straciła panowanie nad sobą.

— Ławie świadków!... — szepnęła.

— Tak jest. Z tym musisz się liczyć.

Odwróciła się, zupełnie złamana.

— Mój Boże... gdyby tylko o to chodziło... Gdybym była tylko świadkiem!

— Co takiego? — Przyglądał się jej, przerażony, domyślając się rzeczy najgorszych. — Jakto... Al!...

Spojrzała na niego wystraszonymi oczami, a po tym odwróciła się, spuszczając głowę. Starała się opanować.

— Nie myślisz... że byłaś... — Głos zamarł mu w piersiach. — Co masz na myśli, Al?

Skinęła głową, która opadła jej na piersi, jak podcięty kwiat.

— Domyśliłeś się...

Cofnął się.

— Wielki Boże! — I spojrzał na nią zdjęty grozą.

Nastało milczenie. A po tym zapytał ją głosem ochrypłym:

— Dlaczego? Na miłość Boską, dlaczego?...

Wzruszyła ramionami.

— Czyż to nie oczywiste? — zapytała.

Brat jej zacisnął pięści.

— Świnia... świnia przeklęta!

Mówiła dalej prawie szeptem:

— Zaprosił mnie do pracowni. Zaczął się ze mną szamotać. Uderzyłam go nożem w kark... ot w to miejsce...

— Al!... Boże Wszechmogący! — Ukrył twarz w dłoniach, a po tym zwróciwszy się do niej, zapytał szeptem: — Czy wiedzą? Czy domyślają się, że ty jesteś sprawczynią?...

— Nie... Wie tylko Frank.

Zacisnął ręce.

— Nie mogą dowiedzieć się... Nie mogą.

Alicja rzekła spokojnie ale stanowczo:

— Będą musieli... jeśli...

— Jeśli co?... Nie mogą... powiadam ci!

— Oh! Jarvis! To straszne! Policja... Policja szuka kogoś... Tracy'ego... I co gorzej, poszlaki świadczą przeciw niemu... Zaaresztują go. Wiem, że go zaaresztują, a wtedy... Jeśli się nie przyznam.. — Głos jej zamarł w piersiach.

— Przypuszczam, że cię wyda.

Szepnęła, bezradna:

— Oh, rzecz prosta... ale nie o to mi chodzi. Cokolwiek powie, nie uwierzą mu! Nie uwierzą, że jest niewinny... I to najstraszniejsze... Milczałabym i niktby się nie dowiedział, gdyby nie to. Ale w danej sytuacji... jeśli się nie przyznam, będę miała na sumieniu dwóch ludzi... To wszystko...

Odwrócił się, nie chcąc patrzeć w jej zapłakane oczy.

— Morderstwo! Na Boga Alicjo, chyba byłaś nieprzytomna...

Tak sądzę — przyznała, a usta jej zadrżały patetycznie.

— Musimy zastanowić się. — Zmarszczył brwi. Był blady, jak trup.

— Zastanawiałam się nad tym długo... I nie mam już sił... — rzekła, znękana.

Jarvis oświadczył po chwili tonem zdecydowanym:

— Jedno nie ulega wątpliwości. Al. Musisz trzymać język za zębami. Musisz czekać... Mówisz, że Frank wie?...

— Wszystko.

Zwrócił się do drzwi.

— Pójdę do niego. Gdzie jest teraz... w biurze?

Skinęła głową:

— Tak jest... Chcesz się z nim widzieć teraz?

— Dlaczego nie? Czy sądzisz, że mógłbym usnąć po tym?

Uśmiechnęła się blado.

— Ja już nie myślę o śnie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.